

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI**
(NR 190)
z dnia 8 listopada 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 190)

8 listopada 2017 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Sachajko (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu:

– informację ministra rolnictwa i rozwoju wsi w sprawie rozprzestrzeniającej się w Polsce epidemii afrykańskiego pomoru świń (ASF).

W posiedzeniu udział wzięli: **Ewa Lech** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Andrzej Konieczny** podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska wraz ze współpracownikami, **Paweł Niemczuk** główny lekarz weterynarii, **Krzysztof Jażdżewski** zastępca głównego lekarza weterynarii, **Grzegorz Hudzik** zastępca głównego inspektora sanitarnego wraz ze współpracownikami, **Jan Błaszczyk** główny łowczy Lasów Państwowych, **prof. Krzysztof Niemczuk** dyrektor Państwowego Instytutu Weterynaryjnego – Państwowego Instytutu Badawczego, **Jerzy Dawidek** doradca techniczny w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Mariusz Ciereszko** p.o. zastępcy dyrektora Departamentu Wsparcia Krajowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Bartłomiej Popczyk** kierownik Działu Hodowli i Ośrodków Hodowli Zwierzyny Zarządu Głównego Polskiego Związku Łowieckiego, **Andrzej Nowicki** starosta piski, członek zarządu Związku Powiatów Polskich, **Wiesława Burnos** dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska i Architektury Starostwa Powiatowego w Sokółce wraz ze współpracownikami, **Marian Golder** członek Rady Powiatu Iławskiego, przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów, **Stanisław Chwedczuk** radny Gminy Leśna Podlaska, **Jacek Nowicki** kierownik Biura ds. Zarządzania Kryzysowego i Bezpieczeństwa Starostwa Powiatowego w Gostyninie, **Michał Jęda** podinspektor w Biurze Bezpieczeństwa, Zarządzania Kryzysowego i Spraw Obronnych Starostwa Powiatowego w Piasecznie, **Robert Nowacki** przewodniczący Rady Powiatowej Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej w Węgorzewie, **Sławomir Izdebski** przewodniczący i **Zbigniew Tkaczyk** wiceprzewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Rolników i Organizacji Rolniczych wraz ze współpracownikami, **Marcin Bustowski** przewodniczący Związku Zawodowego Rolników Rzeczypospolitej „Solidarni” wraz ze współpracownikami, **Bolesław Borysiuk** przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony”, **Krzysztof Tolwiński** przewodniczący Federacji Gospodarstw Rodzinnych, **Barbara Jaworska** dyrektor Biura Federacji Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych, **Grzegorz Anczewski** doradca w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych, **Aleksander Dargiewicz** dyrektor zarządzający Biura Krajowego Związku Pracodawców – Producentów Trzody Chlewnej, **Tadeusz Jakubowski** dyrektor biura Polskiego Związku Hodowców i Producentów Zwierząt Futerkowych, **Bożena Jelska-Jaroś** prezes zarządu Podlaskiego Związku Hodowców Trzody Chlewnej w Białymstoku, **Sylwester Dzyr** prezes zarządu Spółdzielni Producentów Trzody Chlewnej Bekon Plus, **Henryk Amanowicz** członek Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Mięsnego UPEMI, **Marek Marciniak** starszy specjalista w Polskim Związku Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej POLSUS, **Jacek Strzelecki** przedstawiciel Związku Polskie Mięso, **Marek Chmielewski** adiunkt na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, **Agnieszka Dobniak**, **Edyta Johannssen**, **Małgorzata Wus**, **Janusz Arciuszkiewicz**, **Szymon Przyborek**, **Andrzej Paszkiewicz**, **Aleksandra Paszkiewicz**, **Emil Mieczaj**, **Czesław Wałaszczyk**, **Lilla Chojnicka**, **Krzysztof Kucharski**, **Monika Tkaczyk**, **Miłosz Pietrzak**, **Jan Rossa**, **Leszek Kula**, **Zygmunt Kula**, **Aleksander Zareba** członkowie NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych oraz **Ewa Szydłowska**, **Józef Andrysiów**, **Andrzej Stańczuk**, **Rafał Grabiński**, **Piotr Michaluk**, **Małgorzata Michaluk** rolnicy i hodowcy.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Karpińska-Brzost** i **Dariusz Rzepnikowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Szanowni państwo, bardzo przepraszam państwa za opóźnienie. Niestety, ale jako Komisja Rolnictwa nie mamy na to wpływu. Otóż posiedzenie Sejmu miało rozpocząć się o godz. 10.00, a rozpoczęło się o godz. 10.30, a później było całe mnóstwo wniosków, m. in. był wniosek o przerwę. Dlatego tak późno rozpoczęliśmy posiedzenie. Jeszcze raz państwa przepraszam.

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa posłów oraz przybyłych gości. Stwierdzam kworum.

Informuję państwa posłów, że posiedzenie Komisji zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu na wniosek grupy posłów, przekazany do Komisji w dniu 6 października 2017 r.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje następujący punkt: informacja ministra rolnictwa i rozwoju wsi w sprawie rozszerzającej się w Polsce epidemii afrykańskiego pomoru świń (ASF). Czy są uwagi do porządku obrad? Wobec braku uwag porządek dzienny uważam za przyjęty.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. O przedstawienie treści wniosku proszę panią poseł Dorotę Niedzielę lub posła Żmijana. Czy są państwo posłowie?

W takim razie bardzo proszę panią minister Ewę Lech o odpowiedź na wniosek.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ewa Lech:

Dziękuję. Panie przewodniczący, jako odpowiedź na wniosek rozumiem temat dyskusji, tak?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Tak.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, na temat ASF można mówić długo albo krótko – myślę, że dzisiaj trzeba długość wypowiedzi wypóśrodkować. A ponieważ mamy dużo kwestii do poruszenia, dotyczących chociażby programu bioasekuracji, wyników odstrzału sanitarnego, pewnych prognoz itd., to chciałabym się też posiłkować wypowiedziami osób, które mi towarzyszą.

Na razie zacznę od tego, że od 9 października już nie notujemy ognisk u świń. Prawdopodobnie jest to związane z sezonem; zbliża się zima i w ubiegłych latach też tak było, że w okresie zimowym nie stwierdzano ognisk u świń. Natomiast w całym roku notowaliśmy przypadki ASF u dzików. Proszę państwa, do 6 listopada, od początku trwania choroby – od 2014 r., mieliśmy 103 ogniska u świń. W tym roku było 80 ognisk u świń oraz 572 przypadki u dzików. Tak to wygląda, że w tym roku w województwie podlaskim było 16 ognisk, w województwie mazowieckim – sześć ognisk, a w lubelskim – 58 ognisk. Według danych statystycznych, co jest bardzo charakterystyczne dla tego regionu, stwierdzono 75 ognisk ASF w gospodarstwach utrzymujących od jednej do kilkudziesięciu sztuk świń, trzy ogniska w gospodarstwach liczących powyżej 100 sztuk świń i dwa ogniska w gospodarstwach utrzymujących powyżej 1 tys. sztuk świń. A więc jest to zjawisko bardzo charakterystyczne dla regionu, gdzie mamy do czynienia z ASF.

Oczywiście nie będę już powtarzała, że we wszystkich gospodarstwach Inspekcja Weterynaryjna podjęła działania związane z likwidacją sztuk, odkażaniem, unieszkodliwianiem paszy, ściółki i przedmiotów, które nie mogły podlegać dezynfekcji.

Do 6 listopada tego roku, zgodnie z decyzjami powiatowych lekarzy weterynarii, wygaszono sześć ognisk w województwie mazowieckim, 15 ognisk w województwie podlaskim oraz 50 ognisk w województwie lubelskim. Chciałabym wspomnieć, że wojewoda lubelski wystosował do ministra rolnictwa list z podziękowaniami dla Inspekcji Weterynaryjnej za sprawne działanie, m.in. właśnie za wygaszanie ognisk.

Sytuacja w kraju, jeśli chodzi o ASF, ulegała zmianie. Oczywiście okręgi też ulegały zmianie, nie tyle okręgi, co strefy wynikające z decyzji 709. Ostatnia modyfikacja obszarów, czyli okręgów, została dokonana 11 października, jeśli dobrze pamiętam.

Było dużo kontrowersji odnośnie do odszkodowań zgłaszanych przez uczestników dyskusji czy spotkań, podobnych do dzisiejszego. Zdarzają się przypadki – i wcale nie są takie rzadkie – że powiatowi lekarze weterynarii odmawiają wypłaty odszkodowań. Najczęściej przyczyną odmowy odszkodowań są niedociągnięcia i nieścisłości związane z przestrzeganiem systemu IRZ (identyfikacji i rejestracji zwierząt), czyli mamy do czynienia z brakiem zgłoszeń przemieszczań, oznakowań świń itd. W województwie podlaskim odmówiono odszkodowań w siedmiu gospodarstwach, w województwie lubelskim – w 23 gospodarstwach. Mamy do czynienia z tego typu sytuacją w związku ze zmianą ustawy o IRZ, w której były wprowadzone pewne obostrzenia i zostały nałożone konkretne, nowe obowiązki, m.in. wiadomo, że wszelkie zmiany muszą być zgłaszane. Urodzenia muszą być zgłaszane w ciągu 30 dni, a wszystkie zmiany pobytu – zgłoszone w ciągu siedmiu dni. Natomiast w rejonach, gdzie mamy do czynienia z ASF – w ciągu 24 godzin. To jest bardzo ważne i przypominam państwu, żeby przestrzegać tych zasad.

Jeśli chodzi o działania dotyczące ASF w odniesieniu do dzików, to realizowana jest teraz strategia obniżania populacji dzików na terytorium Polski. Powiatowi lekarze weterynarii czy wojewodowie, zgodnie ze znowelizowaną ustawą o zwalczaniu chorób zakaźnych, podpisują umowy...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam, pani minister.

Bardzo proszę wszystkich o ciszę. A panią minister proszę, by mówiła pani głośniej.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Dobrze.

Powiatowi lekarze weterynarii i wojewodowie mogą wydawać rozporządzenia nakazujące przeprowadzenie odstrzału sanitarnego. Powiem o tym tylko ogólnie, a jeżeli będą potrzebne szczegóły, to przedstawi je główny lekarz weterynarii. Wydano ogółem 976 rozporządzeń nakazujących przeprowadzenie odstrzału sanitarnego. Rozporządzenia opiewają na odstrzał 10 187 sztuk dzików. Do dzisiaj zrealizowano 6,5 tys. odstrzałów, w tym dokonano odstrzału ponad 3 tys. loch. Mówimy o odstrzale sanitarnym, który jest zarządzany rozporządzeniem wojewody i powiatowych lekarzy weterynarii.

Jeżeli chodzi o współpracę z ministrem środowiska, to ostatnio minister środowiska wydał cztery rozporządzenia, które ułatwiają prowadzenie odstrzału sanitarnego, m.in. jest możliwość używania sprzętu noktowizyjnego i termowizyjnego. Poszerzono liczbę osób uprawnionych do polowań, mogą też polować myśliwi, którzy nie są członkami danego koła łowieckiego. Może być prowadzone polowanie z nagonką. Tak że ułatwień jest sporo. Minister środowiska został zobligowany i sam też się zobligował, zobowiązał do tego, żeby zmniejszyć populację, zredukować populację dzika do Wisły do poziomu 0,1 dzika na km², a w pozostałej części kraju – do poziomu 0,5 dzika na km². Strategia obniżenia populacji dzików obejmuje też m.in. tereny wzdłuż dróg komunikacyjnych, traktów komunikacyjnych wschód–zachód w odległości ok. 30 km wzdłuż tych dróg.

Proszę państwa, to są bardzo ogólne informacje, jeśli chodzi o szczegóły, do dyspozycji są osoby kompetentne. Myślę, że na tym zakończę. Sytuacja w tej chwili wygląda właśnie tak, że na razie nie mamy przypadków, tzn. mamy przypadki u dzików, a nie mamy ognisk w gospodarstwach.

Może jeszcze wspomnę o jednej kwestii, bo jest to sprawa, która budzi kontrowersje. Jeżeli chodzi o ogrodzenie na wschodniej granicy Polski, to w dalszym ciągu są analizowane koszty budowy, utrzymania oraz efektywności ogrodzenia. Lada moment będzie opinia, bo jednak dokonanie oceny nie jest takie proste. Wybudowanie ogrodzenia oczywiście jest zasadne, ale nie jest proste ocenienie kosztów utrzymania, budowy i stopnia efektywności. A więc na dniach będzie ukończona analiza, natomiast decyzja o budowaniu ogrodzenia właściwie została podjęta.

Jeśli są jakieś pytania, to proszę bardzo. Myślę jednak, że pan przewodniczący mógłby udzielić głosu pozostałym przedstawicielom naszej delegacji, bo obecny jest pan Niemczuk – główny lekarz weterynarii i pan Niemczuk – dyrektor puławskiego Państwowego Instytutu Weterynaryjnego, a także pan minister Konieczny. A więc jesteśmy do dyspozycji.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę. Jeżeli państwo chcą uzupełnić wypowiedź pani minister, to bardzo proszę o krótką wypowiedź, bo mamy dużą reprezentację strony społecznej. Wydaje mi się, że ta odpowiedź jest ważna.

Pan minister środowiska? Bardzo proszę.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Panie przewodniczący, czy mogę? Bardzo przepraszam. Przepraszam za spóźnienie. Bardzo proszę o udzielenie mi głosu, ponieważ jestem posłem, który wystąpił z wnioskiem, jak i większość posłów, a nie przedstawiliśmy uzasadnienia wniosku. Jest to posiedzenie Komisji zwołane na wniosek posłów, którzy chcieli uzyskać informacje. Bardzo dziękuję pani minister za przedstawione informacje i oczywiście będziemy słuchać pozostałych informacji.

Natomiast chciałabym przeprosić państwa za wcześniejszą nieobecność, spowodowaną przedłużeniem się głosowań. Jednak, mimo wszystko, wypada nam przedstawić uzasadnienie wniosku. Takie jest prawo posła, który składał wniosek o zwołanie specjalnego posiedzenia Komisji w trybie art. 152 regulaminu Sejmu.

Proszę państwa, specjalne posiedzenie Komisji zostało zwołane, ponieważ na ostatnim posiedzeniu Komisji rozpatrywaliśmy dezyderat skierowany do pana ministra Jurgieła i do pani premier dotyczący pomoru świń. W dezyderacie wnosiliśmy, żeby objąć specjalnym nadzorem wszystkie prace związane z tą niebezpieczną chorobą i wszystkimi sposobami jej zwalczania. Dezyderat został odrzucony, a naszym zdaniem był to dezyderat wzmacniający pozycję ministra rolnictwa. Dlatego tylko, że dezyderat nie został przyjęty, zwołaliśmy – na nasze żądanie – posiedzenie Komisji w trybie specjalnym, żeby dowiedzieć się, jaki jest stan obecny. Co wynika z tego stanu? Jakie są przewidziane i wykonane działania związane ze zwalczaniem zakaźnej choroby, jaką jest ASF?

Jeżeli jeszcze można, to prosiłabym o możliwość powiedzenia przez pana posła Żmijana dwóch zdań na temat tego, dlaczego spotkaliśmy się dzisiaj, ponieważ pan poseł Żmijan stworzył projekt dezyderatu, który odrzuciliśmy.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Jednak pozostawałbym przy prerogatywach, których mi udzielono, skoro jestem przewodniczącym. Prosiłem pana posła Żmijana o zabranie głosu, prosiłem również panią poseł Niedzielę o zabranie głosu – nie było państwa na sali. Równocześnie chciałem powiedzieć, że również podpisałem wniosek i uważam, że to posiedzenie Komisji jest bardzo ważne, tylko bardziej chciałbym posłuchać strony społecznej, której przedstawiciele przyjechali, a nie wywodów posłów, którzy będą mieli swój czas w części posiedzenia przewidzianej dla posłów.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Tak, ale jest potrzebne uzasadnienie wniosku.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Uzasadnienie wniosku... Był czas na uzasadnienie wniosku.

Bardzo prosiłbym ministrów i głównego lekarza weterynarii o krótkie podsumowanie tego, co dzieje się z ASF. Następnie bardzo prosiłbym stronę społeczną o również krótkie wypowiedzi, bo jest nas dużo na dzisiejszym posiedzeniu Komisji.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Andrzej Konieczny:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Dzień dobry państwu. Chciałbym serdecznie podziękować za zorganizowanie tego wysłuchania. Również zależy mi na tym, żeby więcej czasu poświęcić państwu, tak aby państwo mogli się wypowiedzieć, ponieważ państwo specjalnie przyjechali na posiedzenie Komisji.

Chcę podkreślić, że pani premier Beata Szydło na posiedzeniu rządowego zespołu zarządzania kryzysowego zarządziła i poleciła wspólne działania dla rządu, a w szczególności dla ministerstwa rolnictwa i dla Ministerstwa Środowiska. Chodzi o to, aby na koniec listopada osiągnąć zagęszczenie 0,1 dzika na km² na wschód od Wisły, natomiast na zachód od Wisły zagęszczenie ma wynosić 0,5 sztuki dzika na km². Działania

są prowadzone i będą prowadzone w sposób ciągły w ramach odstrzałów sanitarnych oraz planowej gospodarki łowieckiej. Od tego nie ma odwrotu. Wspominałem o tym kilka razy i cały czas stoimy na stanowisku, że mamy wykonać te działania i je wykonamy.

Nie chcę państwa zarzucać liczbami, natomiast chcę tylko powiedzieć o danych, które zebraliśmy na koniec września. Jak państwo wiedzą, mamy ponad 4600 obwodów łowieckich w ramach dzierżawienia i ok. 200 obwodów łowieckich wyłączonych w ramach polskich Lasów Państwowych. Dane każdorazowo mamy w połowie miesiąca, po zakończeniu miesiąca poprzedniego. Według danych na koniec września mamy pozyłskanie na poziomie ponad 136 tys. dzików i, tak jak mówię, odstrzał będzie prowadzony do skutku. Czekamy teraz na dane z końca października, w tej chwili dane z poszczególnych obwodów i z poszczególnych okręgów są szcążtkowe. Pragnę jednak państwa zapewnić i zagwarantować, że dobrze rokuje poziom wykonania, który miesiąc wcześniej wynosił, zależnie od województwa, od ok. 30% do nawet prawie 85% wykonania (to było największe wykonanie). Dotychczasowe wykonanie plus rozpoczęcie zbiorowych polowań rokuje, że zadania i polecenie pani premier zostanie wykonane przez wspólne działania ministerstwa rolnictwa i Ministerstwa Środowiska.

Tak jak powiedziałem na wstępie, zależy nam na tym, żeby wysłuchać państwa opinii, państwa głosów, bo to jest najważniejsze. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Czy jeszcze ktoś z delegacji ministerialnej chciałby zabrać na krótko głos? Nie widzę. Przechodzimy do strony społecznej. Pan Izdebski.

Przewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Rolników i Organizacji Rolniczych Sławomir Izdebski:

Dziękuję. Panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Zwracam uwagę na czas – ze względu na liczbę osób chciałbym, żeby każda osoba wyrobiła się z wypowiedzią w ciągu dwóch minut.

Przewodniczący OPZZ RiOR Sławomir Izdebski:

Szanowni państwo, powiem bardzo krótko. Po pierwsze, ubolewam nad tym i myślę, że chyba już dla rządu ASF nie jest żadnym problemem, skoro jest tak ważne posiedzenie Komisji, sala licznie wypełniona przez stronę społeczną, a nie ma przedstawiciela rządu w postaci pana Boguckiego, czyli pełnomocnika rządu. Szanowni państwo – sposób, w jaki nas traktujecie, to jest naprawdę wstyd i hańba.

Szanowni państwo, po drugie, po raz kolejny słuchamy tego, czego słuchaliśmy rok temu, półtora roku temu, pół roku temu. Przedstawiacie te wasze bzdurne statystyki, a ja za każdym razem przypominam: jeżeli jesteście tacy mądrzy i odstrzeliliście dziki, to kto w polu ryje i kto roznosi choroby? Może w końcu odpowiecie na to pytanie. Może w końcu doczekamy się czasów, że ktoś z rządu wstanie i powie: szanowni państwo, w ciągu pół roku ograniczyliśmy strefę buforową o pięć, sześć czy siedem powiatów. A tymczasem jest dokładnie odwrotnie, cały czas struktura się powiększa, cały czas rozmiar epidemii się powiększa.

Mało tego. Gdybyście państwo mieli odrobinę szacunku do strony społecznej, do organizacji społecznych, to przynajmniej racjonalnie podeszlibyście do naszych porad, bo my wam przygotowaliśmy gotowe dokumenty. Dokładnie rok temu został złożony projekt ustawy – prawo łowieckie autorstwa strony społecznej, który w 99% załatwia sprawę ASF. Pytam dzisiaj: kto jest dla was ważniejszy? Półtora miliona gospodarstw i rolników czy jakiś Polski Związek Łowiecki, sięgający czasów komunistycznej epoki? Kto jest dla was ważniejszy?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Szanowni państwo, w takim razie dziękuję za głos.

Proszę o zabranie głosu pana Pawła Gębusia.

Przypominam, że u nas, na posiedzeniach Komisji, nie klaszczemy. Chyba, że na koniec posiedzenia będą państwo chcieli obdarzyć oklaskami panią minister. Bardzo dziękuję.

Przedstawiciel Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Rolników i Organizacji Rolniczych Paweł Gębuś:

Witam serdecznie. Nie wiem, czy uda mi się zmieścić w ciągu dwóch minut, ale postaram się szybko mówić. Mamy przygotowaną króciutką prezentację systemu. System dotyczy zarządzania zdarzeniami terenowymi i szybkiego powiadamiania. To jest 20 slajdów, ale pozwolę sobie przez nie szybciej przejść i opowiem dwa słowa o każdym slajdzie.

System opiera się na możliwości oznaczania nowych ognisk i padłych czy też żywych zwierząt przez wszelkich użytkowników. Oznacza to, że czy to będą mieszkańcy wsi, czy to będą grzybiarze, czy ktokolwiek, to będą w stanie po wejściu na stronę internetową bezpośrednio oznaczyć nowe ognisko i powiadomić o tym odpowiedni organ. W momencie kiedy nowe ognisko zostanie zaakceptowane (po sprawdzeniu powiadomienia przez odpowiedni organ), na mapie pojawią się komunikaty łącznie ze strefami buforowymi. Każda informacja będzie zawierała szereg dodatkowych wskazówek. Na przykład jest możliwość zrobienia zdjęcia, które można dodać z poziomu telefonu komórkowego bądź komputera. Samo ognisko można też oznaczyć na kilka sposobów, a więc dla każdego człowieka będzie to prosty proces.

Całość jest podzielona na dwa rodzaje zdarzeń. Jeden rodzaj zdarzeń to są informacje o występowaniu zwierząt na danym terenie – zwierząt zarówno martwych, jak i żywych. Drugi typ zdarzeń to są zgłoszenia już epidemiologiczne, kiedy wiemy, że coś jest nie tak. System pozwoli automatycznie określić położenie określonego miejsca, a więc też unikniemy możliwości przekazania fałszywych informacji.

Widzimy, że każda informacja zawiera szereg pól, w które będą wpisywane odpowiednie dane. Natomiast sama aplikacja pozwala też na informowanie użytkowników. Po wejściu do aplikacji jest widoczna cała informacja dotycząca sposobu postępowania. Są zasady bioasekuracji. Z czasem też odpalimy aplikację mobilną, która po pierwsze i przede wszystkim będzie służyć – i po to będzie stworzona – żeby wykrywać wypadki w rolnictwie przemysłowym. A po drugie, chodzi o to, żeby można było bezpośrednio poinformować użytkownika chociażby o wejściu w strefę skażoną. W momencie kiedy strefa będzie oznaczona na mapie, a użytkownik będzie miał aplikację, to automatycznie zostanie powiadomiony o wejściu w strefę skażoną.

Jeśli chodzi o samą aplikację, to ma ona też swoją część administracyjną – to są informacje dla strony rządowej czy odpowiedniego magistratu. Informacje są bardzo szczegółowo opisywane. Do każdej informacji podana jest cała historia. Jest opcja powiadomień i statusów, więc żadna informacja nie umknie i wszystko zostaje w systemie. System pozwala automatycznie na przekazywanie informacji drogą mailową, czyli po akceptacji, jeśli zostanie określona pewna grupa użytkowników, może to być zrobione także automatycznie za pomocą algorytmu. Informacja będzie przekazywana do odpowiednich służb. A więc w sytuacji, gdy ktoś zobaczy watahę dzików, może ten fakt oznaczyć na mapie. Zostanie wykonany telefon. Jeżeli zgłoszenie zostanie zaakceptowane, to automatycznie wyjdzie mail z informacją, z prośbą o odstrzał.

Przedstawiłem część niejako administracyjną, to jest jak gdyby pierwsza część, część typowo informacyjna.

Drugą częścią jest wykorzystanie bezzałogowych statków powietrznych do wykrywania i śledzenia watah dzików. Jesteśmy również w stanie zaoferować pomoc idącą w tym kierunku. Drony – to są większe pojazdy, ale nazwijmy je dronami – pozwalają na śledzenie zwierząt i długie przebywanie w powietrzu. Są w stanie, po pierwsze, bezpośrednio określić prawdziwą liczbę dzików, która rzeczywiście występuje na danym obszarze, przeliczając je za pomocą odpowiedniej technologii. A po drugie, będą też w stanie wspomóc odpowiednie służby, które miałyby się zająć odstrzałem sanitarnym. To chyba wszystko. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Przechodzimy do dalszej części dyskusji.

Bardzo proszę, ale trzeba podejść do mikrofonu i przedstawić się. Bardzo proszę się przedstawiać. Proszę podejść do dowolnego mikrofonu, do którego pan się dostanie.

Starosta powiatu piskiego, członek zarządu Związku Powiatów Polskich Andrzej Nowicki:

Andrzej Nowicki, starosta powiatu piskiego, województwo warmińsko-mazurskie, powiat Pisz.

Panie przewodniczący, pani poseł, panie i panowie posłowie, szanowni państwo. Reprezentuję powiat, który również jest objęty dzisiaj żółtą strefą. Mamy problem, jak każdy po wschodniej stronie Wisły. Natomiast chciałem zasygnalizować dwie ważne rzeczy, są to kwestie, których rozwiązanie usprawniłoby działania i poprawiłoby sytuację. Jak wiemy, z ustaw i z rozporządzeń wynika, że wykonanie planu odstrzału dzików musi być dokonane w stu procentach, ponieważ mogą być choćby nałożone różnego rodzaju sankcje na koła łowieckie. Natomiast koła łowieckie nie mogą wywiązać się na dzień dzisiejszy z tego obowiązku ze względu na perturbacje związane z brakiem chłodni do przetrzymywania dzików, tusz dzika, na czas badania w Puławach. Czyli krótko mówiąc – brakuje chłodni. To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz. Laboratorium w Puławach jest jedynym laboratorium, które zajmuje się badaniem. Badanie w przypadku powiatu piskiego trwa w granicach 5–11 dni. Proszę sobie wyobrazić, że w tym okresie jest absolutny zakaz wyjazdu w teren i myśliwi nie mogą polować. A zatem z tego wynika, że w granicach mniej więcej połowy miesiąca, czyli przez około 15 dni, tak naprawdę myśliwi siedzą w domach, ponieważ nie mogą wykonywać planu. Gdyby skuteczność myśliwych utrzymywała się nadal na tym samym poziomie, to można przyjąć, że 50% nałożonych planów sanitarnych nie będzie wykonanych. To jest jedna sprawa.

Następna ważna kwestia to są urządzenia noktowizyjne, które rzeczywiście poprawiają możliwość odstrzału dzików. Pewnie dobrze się stało, że zostały wprowadzone. Natomiast chciałem powiedzieć – i są to głosy myśliwych, które docierają do powiatu – że są to drogie urządzenia. Oczywiście część myśliwych pewnie sobie je kupi, bo to są wygodne urządzenia. Natomiast jest pytanie, czy urządzenie będzie długowieczne, że tak powiem. Będzie potrzebne na czas wykonania pewnego zadania, czyli zmniejszenia poziomu populacji dzika, a potem się okaże, że takie urządzenie po prostu pójdzie do kosza. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Dalej, idźmy po kolei.

Podsekretarz stanu w MŚ Andrzej Konieczny:

Czy można odpowiedzieć?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Niech się nazbiera troszeczkę spraw. Może wysłuchajmy pięciu, siedmiu wypowiedzi, bo inaczej będziemy mieli bałagan.

Bardzo proszę panią siedzącą tu na początku o zabranie głosu.

Rolnik Ewa Szydłowska:

Ewa Szydłowska.

Działając w interesie społecznym rolników, poszkodowanych w wyniku szeroko pojętych następstw prawnych (to jest nakazów, zakazów i ograniczeń) związanych z pojawieniem się na obszarze tzw. niebieskiego rezerwatu wirusa ASF, w oparciu o treść art. 241 obowiązującej ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego – celem ulepszenia organizacji, wzmocnienia praworządności, usprawnienia pracy, ochrony własności i lepszego zaspokajania potrzeb ludności – zwracam się z administracyjnym wnioskiem zapytującym, wnosząc o niezwłoczną odpowiedź na wskazane niżej pytania.

Po pierwsze, jakie działania prawne i faktyczne zamierza podjąć organ w celu usprawnienia sanitarnego odstrzału dzików? Jest bowiem rzeczą powszechnie zauważalną, że realizacja zamierzenia eliminacji nadmiaru dzików, statutowana rozporządzeniem

ministra z dnia 19 lutego 2016 r. w sprawie zarządzania odstrzału sanitarnego dzików, nie przynosi oczekiwanych przez rolników efektów.

Inne obawy i potrzeby w zakresie należytej gospodarki łowieckiej wiążą się ze skuteczniejszym zagwarantowaniem poszanowania prawa własności dla nieruchomości znajdujących się na terenie obwodów łowieckich. Ponadto zbyt arbitralna treść szeregu przepisów ustawy – Prawo łowieckie oraz aktów wykonawczych do ustawy stawia pod dużym znakiem zapytania konstytucyjność tych przepisów, zwłaszcza w aspekcie zasad równości, sprawiedliwości społecznej oraz poszanowania praw i słuszych interesów rolnika.

Innym istotnym problemem i uciążliwością w działalności rolniczej jest nadmierna biurokracja, która przejawia się w nadmiarze obowiązków o charakterze administracyjno-prawnym, jakie rozwijający się rolnik musi dopełnić, ażeby przetrwać na rynku. Charakter niektórych spraw, zarówno co do stopnia ich ilości, jak i skomplikowania, niejednokrotnie wymaga posilkowania się wiedzą specjalisty z zakresu prawa rolnego. W tym miejscu chciałabym również zwrócić uwagę na niedoskonałości systemu internetowej rejestracji zwierząt IRZ, który nastęrcza rolnikom wielu trudności w jego stosowaniu. Wiemy, że rozwój społeczeństwa informacyjnego powinien objąć również usługi e-administracji, z jakich korzystają rolnicy. Jednakże proces ten powinien następować w sposób przejrzysty, stabilny, zrównoważony i równomierny. Dlatego też zapytuję, jakie działania prawne i faktyczne organ zamierza podjąć w celu ograniczenia biurokracji, a także usprawnienia systemu IRZ?

Mając zagwarantowane konstytucyjne i ustawowe prawo do jawności życia publicznego, w tym także do transparentności w zakresie efektywności dokonań władzy publicznej, zapytuję, jakie ustalenia materialno-prawne i procesowe zostały podjęte przez ministra Jurgiewicza z komisarzem Hoganem w zakresie pomocy dla producentów trzody chlewnej w związku z ASF? Jak jest stanowisko Komisji ds. Rolnictwa Unii Europejskiej? Jakie są propozycje rozwiązań oraz kiedy należy spodziewać się ich realizacji? Zarówno prawo krajowe w ramach obowiązującej ustawy o dostępie do informacji, jak i prawo unijne w swych traktatach gwarantuje dostęp do efektów działań administracji publicznej. Na przykład art. 255 traktatu z Amsterdamu stwierdza, że każdy obywatel Unii oraz każda osoba prawna będąca rezydentem lub mająca zarejestrowaną siedzibę w państwie członkowskim ma prawo dostępu do dokumentów Parlamentu Europejskiego, Rady i Komisji. Tym samym, mając tylko ustny i medialny przekaz o negocjacjach ministra rolnictwa z komisarzem do spraw rolnictwa UE Philem Hoganem, składam wnioski o udostępnienie na piśmie protokołu spotkania zawierającego odpowiedź na wskazane w trzecim punkcie wniosku pytania...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam, ale prosiłbym o kończenie.

Rolnik Ewa Szydłowska:

Wniosek jest konieczny i uzasadniony.

Już, mam tylko pytania.

A więc na gruncie krajowym najistotniejsze wydają się pytania zwykłego rolnika, zwłaszcza tego, który nie ma innych źródeł utrzymania i dla którego chów trzody chlewnej to jest być albo nie być. Taki rolnik zadaje wprost kilka pytań.

Po pierwsze, kiedy zostaną zdjęte strefy obszarów zagrożenia oraz obszarów objętych ograniczeniami w związku z ASF?

Skąd wzięły się limity? Czy są one narzucane przez Unię, czy taka jest polityka krajowa?

Dlaczego zakłady kupują pełnowartościowy towar po niższej cenie? Czy jest to dyskryminacja i jaki urząd może stanąć w obronie rolnika?

Dlaczego schab w supermarkecie jest tak tani i jakościowo wątpliwy? A tego nikt nie kontroluje. Z kolei NIK kontroluje uboże gospodarcze zwierząt na użytek własny.

Dlaczego tylko w niektórych obszarach niebieskiej strefy obowiązuje program bioasekuracji, a w niektórych nie? Czy to nie jest dyskryminacja?

Dlaczego cena biuletynowa jest tak niska?

Pytań jest o wiele więcej. Dodam jeszcze pytanie, kiedy nastąpi niezwykle oczekiwany nabór nowych wniosków na rekompensaty oraz na bioasekurację?

Bardzo proszę o dołączenie naszego wniosku do protokołu.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Proszę następną panią o zabranie głosu.

Dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska i Architektury Starostwa Powiatowego w Sokółce Wiesława Burnos:

Wiesława Burnos, Starostwo Powiatowe w Sokółce.

W imieniu starosty sokólskiego chcemy wnieść formalny wniosek o natychmiastową i kompleksową zmianę ustawy – Prawo łowieckie w celu realnej, a nie pozornej ochrony praw właścicielskich producentów rolnych, rzetelnego szacowania szkód łowieckich, wzmocnienia kontroli ministra środowiska nad Polskim Związkiem Łowieckim oraz poszerzenia kompetencji starostów na etapie zawierania nowych umów dzierżawy, jak również stworzenia instrumentów prawnych w sytuacji braku dzierżawcy obwodu łowieckiego. Chodzi o to, że na dzień dzisiejszy w starostwie powiatowym starosta sokólski ma dwa obwody nieobjęte umowami dzierżawy. Nie jest prowadzona gospodarka łowiecka. Prawo łowieckie jest tak sprecyzowane, że Polski Związek Łowiecki rekomenduje dzierżawcę, który jest dzierżawcą nieuczciwym. Nieuczciwym, tzn. mającym dwa wyroki sądów w sprawach dotyczących naruszenia zasad współżycia społecznego, jak również niewłaściwego szacowania szkód.

Dlatego starosta sokólski wnosi o przyspieszenie i zakończenie prac legislacyjnych, które mają na celu dostosowanie przepisów ustawy – Prawo łowieckie do wykładni wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 2014 r. To prawo powinno już było wejść w życie w 2016 r. To jest nasz główny wniosek, z którym przyjechaliśmy: ja, mój kierownik referatu rolnictwa Krzysztof Bakunowicz, jak również pani Bożena Jelska-Jaroś. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

Przewodniczący Związku Zawodowego Rolników Rzeczpospolitej „Solidarni” Marcin Bustowski:

Szanowni państwo, szanowna Komisjo, szanowna pani minister.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Proszę się przedstawić.

Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:

Związek zawodowy rolników „Solidarni”. Nazywam się Marcin Bustowski.

Pani minister, mam dwa pytania dotyczące wyników rozliczenia kosztów badań, testu ELISA i testu PCR. Koszt w Unii Europejskiej wynosi 3,38 euro. PCR to 19,01 euro. Koszt w Polsce, podany przez ministerstwo rolnictwa i głównego lekarza weterynarii, wynosi 147 zł, a więc jest zawyżony o 100% w stosunku do cen w UE. Natomiast koszt testu ELISA w UE wynosi 3,38 euro, a w Polsce 156 zł. Skąd się biorą takie różnice i w jakim stopniu na dzień dzisiejszy Unia zrefundowała Polsce wydatkowane środki w 70%? Chcielibyśmy to wiedzieć. To jest jedna podstawowa rzecz – skąd taki biznes u nas w Polsce? Czy jesteśmy „zieloną wyspą”, że aż tyle płacimy za badania? Dlaczego badania są o tyle droższe? To jest podstawowa sprawa.

Mam jeszcze jedno pytanie, pani minister, do państwa. Jako związek zwróciliśmy się z pytaniem, ile skupiono tusz ze specustawy? W ogóle ze specustawy, która weszła w życie 5 września 2016 r. Otrzymujemy informację z ministerstwa rolnictwa, że ministerstwo rolnictwa w ogóle nie wie, nie skupiono żadnego mięsa, nie przerobiono na konserwy, nie ma konserw, nie ma nic. W ogóle żadne informacje nie są podane. Cytuję: „Ponadto uprzejmie informuję, że ministerstwo nie posiada informacji dotyczących środków budżetowych wyasygnowanych dla rolników z tytułu wykupu świń na podstawie cytowanej ustawy”.

Gdy pytamy o środki, które są stosowane do zabezpieczeń, to pan minister Bogucki odsyła nas do producenta. No, to jest trochę niepoważne ze strony ministerstwa, proszę państwa, bo my wskazujemy przykłady i mamy wątpliwości co do zabezpieczenia gospodarstw rolnych i w ogóle przewozu, czyli w jaki sposób mięso czy zwierzęta są przewożone, jak to jest dozorowane na Podlasiu. Mamy zdjęcia i filmy nakręcone przez rolników. Pani minister, przykłady wskazują, że należałoby wysłać kontrolę NIK. Skontrolować, w jakim stopniu zabezpieczenie zostało zrobione.

Po drugie, naprawdę chcielibyśmy wiedzieć, czy specustawa działa. Jeżeli ustawa nie działa, to jest niegospodarność, bo jeżeli jakiegokolwiek środki wyasygnowano ze skarbu państwa na skup i zrobiono konserwy, to gdzie są te konserwy? Które zakłady przerobiły mięso? W jaki sposób zostało to rozliczone? To jest pismo pana ministra Boguckiego. Pan minister Bogucki nic nie wie. Odsyła nas do producentów. Środków nie wyasygnowano, budżet – nie wiadomo, ministerstwo o niczym nie wie.

Proszę państwa, odmawiacie rolnikom na Podlasiu wypłaty odszkodowań. Niestety, dostarczyliśmy dokumenty z Hiszpanii na spotkanie, które było zorganizowane z udziałem pana ministra. Z dokumentów wynikało, że ASF jest nie do powstrzymania, jest roznoszony w różny sposób przez pasożyty. Przerzucacie państwo winę na rolników, a sami nie potraficie zabezpieczyć drogi. Lekarze weterynarii nie kontrolują zabezpieczenia drogi. Nie kontrolują, w jaki sposób są zabezpieczone drogi wyjazdowe z gospodarstw rolnych. Sami rozwozicie ASF po całej Polsce, a później rolnikom odmawiacie wydania decyzji i wypłaty odszkodowań. Proszę państwa, tak nie można.

Panie przewodniczący, prosiłbym, żeby sprawę zgłosić do NIK i do ABW. Chodzi o skontrolowanie tego, ile skupiono konserw, ile wydatkowano i gdzie, jakie zakłady skupowały. Ewentualnie skierować sprawę do CBA. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Po tej serii pytań bardzo prosimy ministerstwo o odpowiedzi na poszczególne pytania.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Myślę, że na część pytań – związanych z laboratorium, z badaniem, z czasem trwania badań i z ich kosztami – odpowie pan prof. Niemczuk.

Jeśli chodzi o refundację za badania, to oczywiście Komisja Europejska refunduje część kosztów, tzw. kwalifikowanych.

Jeśli chodzi o informację odnośnie do pieniędzy przeznaczonych na wykup i przerób mięsa, to powiem tak – nie mam takich informacji, a nawet gdybym je miała, to nie jestem upoważniona do tego, żeby przekazywać informacje tego typu. Wszyscy wiedzą, że świny były skupione interwencyjnie i zostały przerobione. Konserwy są. Konserwy miały być kupowane przez jednostki sektora finansów publicznych i tylko tyle mogą powiedzieć. Żadnych bardziej szczegółowych informacji pan prawdopodobnie nigdzie nie uzyska i do przekazania takiej informacji jestem upoważniona.

Jeśli chodzi o chłodnie, to proszę państwa, problem też polega na tym, że myśliwi, jak upolują dzika z tego regionu, w którym dzik podlega badaniu, a np. chłodnia jest pusta, to tego jednego dzika trzymają w chłodni do czasu uzyskania wyniku badania. W rezultacie chłodnia jest zablokowana dla następnych tusz dzików, a tymczasem nic by się nie stało, gdyby ten dzik był dokładany do innych upolowanych dzików, bo przecież to nie znaczy, że... Wśród upolowanych dzików stwierdzamy ASF chyba tylko u 2 do 4%, a więc nie jest to wielkie ryzyko, że przepadłyby pozostałe dziki, jeśli myśliwi dołożyliby do nich upolowaną sztukę. Jeśli dzik okazałby się dodatni, to nie byłaby znowu taka wielka strata, a inwestowanie w nieskończoność w chłodnie, które kosztują ponad 10 tys. zł, to też jest droga donikąd. A więc to wszystko musi być jakoś rozsądnie przemyślane i nie może być tak, że dla jednej sztuki blokowana jest chłodnia przez tydzień. To jest jakieś wyjście.

Myślę, że główny lekarz weterynarii ma na ten temat więcej informacji. Jeśli mogę, to proszę pana prof. Niemczuka o odpowiedź.

Dyrektor Państwowego Instytutu Weterynaryjnego – Państwowego Instytutu Badawczego prof. Krzysztof Niemczuk:

Czy mogę, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Proszę.

Dyrektor PIWet-PIB prof. Krzysztof Niemczuk:

Panie przewodniczący, szanowni państwo w prezydium, państwo posłowie, szanowni państwo zebrani na sali. Chciałem odnieść się do czasu badań, ponieważ w pewnym momencie nasz instytut był faktycznie zarzucony korespondencją w tej sprawie. Część z korespondencji, miałem wrażenie, miała charakter kopiowania danych, ponieważ pojawiały się te same wartości.

Natomiast chciałem podkreślić dwie sprawy. Pierwsza sprawa – faktycznie mieliśmy przez chwilę, przez ok. 12 dni, bardzo dużo próbek bardzo złej jakości. Tak naprawdę każdą z tych partii próbek powinniśmy zwrócić i nie badać. Nigdy takiej decyzji nie podejmę, bo to są kolejne koszty i kolejne wyrzeczenia dla rolników. W związku z tym czasami nad daną partią próbek zespół pracował kilkadziesiąt godzin, żeby materiał był przydatny do badań.

Po drugie, bardzo często – odpowiadam przedstawicielowi starostwa w Piszcu – są takie sytuacje, a o 11 dniach słyszałem z kilku pism, otóż są takie sytuacje, że myślimy czy też zainteresowani nie wiedzą, bo nie mogą o tym wiedzieć, po jakim czasie od polowania próbki docierają do Puław. Deklaruję, że czasami są to cztery dni. Jeśli dołożymy do tego złej jakości próbki, to mamy odpowiedź na pytanie, skąd czasami mogły się brać tego typu sytuacje. Od sześciu tygodni – deklaruję to w sposób absolutnie wiarygodny – badania są wykonywane w ciągu do 72 godzin, a ostatnio w ciągu do 24 godzin. Zdarzają się sytuacje – tak, zdarzają się takie sytuacje – że dzwonią do nas zainteresowani, prosząc o wyniki, a okazuje się, iż od trzech dni wyniki są już u nich. To są sytuacje sprzed ostatnich kilku chwil.

Jeżeli przedstawiciel starostwa w Piszcu chciałby uzyskać informację pisemną, to ja o taką poproszę, tylko proszę podać dokładnie kody próbek, o których pan mówił. Wtedy precyzyjnie przedstawię, jak sytuacja wyglądała.

Jeżeli chodzi o sprawę kosztów badań, to sukcesywnie obniżamy koszty badań. Koszty badań są uzależnione od ceny reagentów. Ostatnio sam się w to zaangażowałem i mówiąc wprost – może językiem, który tutaj nie powinien paść (nie chcę używać sformułowania o szantażu) – ale przycisnąłem firmę, która dostarcza nam najdroższe odczynniki. Odczynniki są już tańsze. Od razu włożyliśmy to do cennika. Szanowny panie, 140 zł to jest cena za pięć kości dzików polowanych. Natomiast chciałem przeczytać (szczególnie panu, który o tym mówił), jakie są koszty badania. Koszt badania molekularnego w Estonii wynosi 180 zł, w Hiszpanii – 284 zł, w innym laboratorium referencyjnym – 320 zł. U nas koszt badania pojedynczej próbki wynosi już 87 zł.

Odpowiadam na pytanie związane z tzw. pasożytami, bo tego sformułowania pan użył – nie chodzi o pasożyty, tylko chodzi o owady. Nic dziwnego, że taka odpowiedź padła z Hiszpanii, jeżeli powołują się państwo na źródła hiszpańskie, ponieważ w Hiszpanii faktycznie występują kleszcze, które mogą roznosić wirusa afrykańskiego pomoru świń. W Polsce, w naszej szerokości geograficznej, pomimo ocieplającego się klimatu nie ma jeszcze tych kleszczy. Wiemy to, ponieważ w ramach badań naukowych badamy, odławiamy kleszcze z Podlasia. Byłoby dużym nieszczęściem, gdybyśmy stwierdzili występowanie takich kleszczy. Natomiast – póki co – nie ma takiego zagrożenia. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Kto jeszcze z ministerstwa odpowie na zadane pytania? Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MŚ Andrzej Konieczny:

Panie przewodniczący, czy mogę przekazać głos panu dyrektorowi?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Proszę.

Dyrektor Departamentu Leśnictwa Ministerstwa Środowiska Jacek Krawczyk:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo. Nawiązując do pytań i wypowiedzi odnoszących się do wydzierżawiania obwodów łowieckich, a właściwie braku takich decyzji, chciałbym zwrócić uwagę na przepisy. Otóż zgodnie z obowiązującymi przepisami jest tak: art. 29 ustawy – Prawo łowieckie stanowi, że „obwody łowieckie wydzierżawiają”, a nie że mogą wydzierżawić, m.in. obwody łowieckie polne. Jest to przepis nakazowy. Starosta wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej wydzierżawia, po spełnieniu, zgodnie z tym artykułem, następujących elementów formalnych, mianowicie musi być wniosek Polskiego Związku Łowieckiego i musi być zasięgnięta opinia wójta, burmistrza, prezydenta miasta oraz właściwej izby rolniczej. To po pierwsze. Po drugie, mamy ust. 2 w tymże samym art. 29, który mówi o tym, że obwody łowieckie wydzierżawia się na czas nie krótszy niż 10 lat, a po upływie tego okresu dotychczasowemu dzierżawcy przysługuje pierwszeństwo w zawarciu umowy dzierżawy na dalszy okres.

Proszę państwa, tu jest taka sytuacja, że ustawa nie reguluje kwestii dalszego postępowania przy wydzierżawianiu obwodu łowieckiego temu kołu łowieckiemu, które ma pierwszeństwo zgodnie z przytoczonym przepisem. Ustawa mówi nam tylko w art. 29a ust. 2 o sytuacjach, a właściwie przesłankach, kiedy umowa dzierżawy obwodu łowieckiego może ulec rozwiązaniu. Wymienione są jako katalog zamknięty trzy przypadki: wyłączenie obwodu łowieckiego z wydzierżawienia, po drugie – rozwiązanie koła łowieckiego i po trzecie – zgodne oświadczenie stron. W praktyce przyjmuje się, że te same przesłanki mogą stanowić podstawę do niewydzierżawienia obwodu na kolejny okres temu kołu łowieckiemu, co do którego PZŁ wnioskuje o dzierżawę obwodu.

W przypadkach, które są znane ministerstwu, obwody nie były wydzierżawiane z innych powodów niż te, które są wymienione w ustawie – taka przynajmniej jest nasza wiedza w tym zakresie. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że wszystkie zainteresowane strony i organy powinny działać zgodnie z obowiązującymi przepisami. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Proszę, jeszcze pani minister chciała zabrać głos.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Do odpowiedzi na pytanie pani Szydłowskiej chciałam dodać tylko tyle, że jeśli chodzi o pakiet Hogana, to w tej chwili ukazało się właśnie rozporządzenie Komisji Europejskiej. My procedujemy rozporządzenie wykonawcze, a więc na dniach ono się ukaże. To jest dowód na to, że jednak coś jest robione i nie jest tak, jak pani podejrzewa, iż niewiele się robi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

Główny lekarz weterynarii Paweł Niemczuk:

Dziękuję bardzo za udzielenie głosu. Główny lekarz weterynarii Paweł Niemczuk.

Chciałem uzupełnić temat. Pani minister zobligowała mnie do uzupełnienia wypowiedzi dotyczącej chłodni dla dzików. Proszę państwa, do lipca nie było takiej potrzeby, ale w momencie kiedy zapadła decyzja o redukcji populacji dzika do 0,1 dzika na km² i do 0,5 dzika na km², to dodatkowo zakupiono dziewięć chłodni dla województwa podlaskiego, osiem chłodni dla województwa mazowieckiego i 68 chłodni dla województwa lubelskiego, a więc chłodnie będą na miejscu i będą wykorzystywane. Chłodnie będą własnością Inspekcji Weterynaryjnej.

Naturalnie rzecz biorąc, tak jak cały czas podkreślam, ASF występuje na Białorusi i na Ukrainie. Tam nie walczy się tej jednostki chorobowej i wszyscy o tym wiemy. Niestety, ale przez lata będziemy musieli zredukować populację dzika na bieżąco i chłodnie będą niezbędne cały czas. Oczywiście w przypadku uszkodzenia czy napraw będą musiały znaleźć się na ten cel środki finansowe.

Jeżeli chodzi o strefy – bo padło pytanie, kiedy strefy będą zdjęte – to strefy, prośbę państwa, są ustanawiane przez Komisję Europejską i są zdejmowane są przez KE. Możemy tylko negocjować, jeżeli chodzi o wielkość i obszar stref. Gdy występują kolejne przypadki choroby, to strefy nie są zdejmowane. Jeżeli przypadki ASF występują poza strefami, czyli dalej, to w związku z tym strefy są rozszerzane. Naturalnie, tak jak wcześniej była mowa, od około miesiąca nie mamy ASF w gospodarstwach, mamy przypadki u dzików, więc strefy pozostają.

Obecnie w KE trwają rozmowy, żeby strefy znosić jak najszybciej. Chodzi o to, żeby pierwsza, druga i trzecia strefa była zmieniona w jedną strefę, tak aby były jednakowe restrykcje. Sam osobiście za tym głosowałem, gdy byłem w Brukseli. Proszę państwa, głosowaliśmy za tym czy optowaliśmy za tym, żeby strefy zdejmować jak najszybciej. Podkreślam jeszcze raz, że jest to sprawa Komisji.

Kolejna rzecz. Padło pytanie, dlaczego program bioasekuracji nie obejmuje całej strefy niebieskiej. Niestety, tak jak powiedziałem wcześniej, strefy zwiększały się w momencie, kiedy było opublikowane rozporządzenie ministra rolnictwa. Program obejmował pewną część, czyli była to cała strefa niebieska plus gminy przyległe. Niestety, ale w trakcie, tak jak powiedziałem, zmieniły się obszary, zmieniła się strefa niebieska, w związku z powyższym program nie obejmuje całej strefy. Ale oprócz tego jest rozporządzenie z dnia 6 maja 2005 r., które zostało zmienione rozporządzeniem ministra rolnictwa z dnia 5 lipca 2017 r. Chodzi o to, że w efekcie ze środków Hogana można otrzymać rekompensaty. Są to tereny, które nie są objęte programem bioasekuracji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Pani jeszcze chce uzupełnić wypowiedź, podejrzewam, że odnośnie do obwodów.

Dyrektor wydziału Starostwa Powiatowego w Sokółce Wiesława Burnos:

Tak. Proszę państwa, chciałam...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Proszę mówić głośniej.

Dyrektor wydziału Starostwa Powiatowego w Sokółce Wiesława Burnos:

Chciałam ustosunkować się do wypowiedzi pana z Ministerstwa Środowiska. Proszę pana, przepisy ustawy – Prawo łowieckie znamy i dlatego przyjechaliliśmy powiedzieć, że one wymagają naprawy.

Teraz odniosę się do artykułu, który pan przytoczył. W ocenie starosty sokólskiego Piotra Rećko są to przepisy przestarzałe i nie uwzględniają obecnych relacji na linii myśliwy -państwo – właściciele nieruchomości. Aktualnie to PZŁ wskazuje koło łowieckie do dzierżawienia konkretnego obwodu łowieckiego. W związku z powyższym nasuwa się szereg pytań – jaką rolę pełni tutaj starosta, jeśli nie może wpłynąć na wybór koła i reprezentować interesów lokalnych rolników, skoro na ziemiach tych gospodarzy odbywa się polowanie? W jakim celu starosta zasięga opinii wójtów, burmistrzów oraz właściwej terytorialnie izby rolniczej, skoro one nie są wiążące? W naszym przypadku w stosunku do dwóch obwodów mamy negatywną opinię Podlaskiej Izby Rolniczej – reprezentanta rolników w terenie i wszystkich trzech wójtów.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Szanowna pani, niestety, nie otrzyma pani odpowiedzi od ministerstwa, bo...

Dyrektor wydziału Starostwa Powiatowego w Sokółce Wiesława Burnos:

Liczę się z tym.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

...bo Ministerstwo Środowiska po prostu będzie czytało ustawę, jednocześnie blokując ustawę – Prawo łowieckie. Od 10 miesięcy ustawa nie jest procedowana. Na moje pisma z pytaniem, kiedy będzie procedowana, nie dostaję odpowiedzi. Nie wiem, czy wszyscy obecni na sali wiedzą, że w tym roku rolnicy również nie dostaną odszkodowania za szkody łowieckie, bo sprawa została przesunięta o kolejny rok.

Ale podpowiem pani, żeby zobaczyć, jak sobie radzi z tym problemem starosta białkopodlaski, bo on pomimo braku zgody Polskiego Związku Łowieckiego wydzierżawił obwód komuś innemu. Niestety, po prostu jakieś ministerstwo zmusza starostów dbających o rolników do łamania prawa.

Pan jeszcze raz chciał zabrać głos. Bardzo proszę.

Starosta powiatu piskiego, członek zarządu Związku Powiatów Polskich Andrzej Nowicki:

Dziękuję bardzo. Jeszcze raz Andrzej Nowicki, powiat Pisz.

Jeżeli mogę odnieść się do ostatniej wypowiedzi. Pan powiedział o tym, że chłodnie są zakupione dla województw na ścianie wschodniej – nie wymienił pan województwa warmińskiego-mazurskiego. Fakt jest faktem, że tam, przynajmniej w naszym powiecie, na terenie powiatu piskiego, brakuje chłodni. To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz. Pani minister, przepraszam bardzo, ale nie zgodzę się z tym, o czym pani mówiła. Ze względu na to, że pojemność chłodni jest taka, jaka jest, czyli powiedzmy w granicach ok. 15–20 sztuk. Nie może być takiej odpowiedzi, że „może być jeszcze jeden dzik i dlatego oni go tam nie składają, bo można dziką włożyć”. Nie można. Przyjeżdża inspektor weterynarii po zapakowaniu całej chłodni. Trwa to około dwóch dni. Jedna chłodnia jest dla czterech kół, w których jest 200 myśliwych. Teoretycznie co trzeci myśliwy może strzelić dziką w ciągu jednej doby. Przyjmując, że będzie to ok. 60–70 dzików z całego terenu, które trafiają do jednej chłodni – a pojemność chłodni wynosi 20 dzików – czyli pozostałe odstrzelone dziki trzeba gdzieś przetrzymać. Nie ma ich gdzie przetrzymać ze względu na to, że w czasie kiedy chłodnia jest zamknięta i zaplombowana, nie można jej pod żadnym pozorem, pod rygorem odpowiedzialności karnej, otwierać i dokładać dzików.

W tym czasie są prowadzone badania w Puławach. Dopiero wtedy, gdy przyjdzie wynik potwierdzający, negatywny lub pozytywny, opróżnia się chłodnię. Natomiast jest jeszcze jedna rzecz. Ci, którzy prowadzą chłodnię, najlepiej wiedzą, w jakim czasie można dziki zwieźć. Nie można umówić się na godz. 20.00, że wszystkie dziki zjadą dzisiaj, a jutro już będą prowadzone badania, bo przecież na to potrzeba czasu. Myśliwi starają się w ciągu dwóch, trzech dni wykonać odstrzał w takim stopniu, żeby chłodnia była zapełniona, ale jak byłaby druga chłodnia, to byłoby dwa razy więcej dzików.

Pozostaje jeszcze jedna kwestia – Puławy jako jedyny ośrodek w Polsce bada próbki na ASF. Czy nie ma takiej możliwości, żeby powiększyć liczbę laboratoriów? Nie znam się na tym i to jest po prostu na razie prośba, ale...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Starosta powiatu piskiego, członek zarządu Związku Powiatów Polskich Andrzej Nowicki:

Potrzebne jest drugie laboratorium.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę, panie doktorze.

Dyrektor PIWet-PIB prof. Krzysztof Niemczuk:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Ponieważ ten wątek umknął mi w czasie mojej pierwszej wypowiedzi, to dopowiem, że jest przygotowany system pozostałych laboratoriów. Natomiast one będą włączone wtedy, kiedy, niestety, może spełnić się czarny scenariusz i wirus przekroczy granicę Wisły.

Natomiast zgodnie z obowiązującym prawem europejskim i światowym każda próbka, która byłaby wątpliwa lub dodatnia zgodnie ze stwierdzeniem w laboratorium regionalnym, musi być potwierdzona w Puławach. W tym momencie wszystko dzieje się równolegle. Gdybyśmy na tym etapie włączyli kolejne laboratoria, to nasi koledzy z Pisz mogliby czekać na wyniki po dwa tygodnie. Tak jak kolega mówił, że potrzebny jest czas, tak samo również laboratorium regionalne będzie musiało czekać, aż skumulują się próbki, bo nikt nie będzie jednej próbki dowoził do Puław. System jest przygotowany na czarny scenariusz. Mam nadzieję, że on się nie spełni. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Rozpoczynamy dalszą dyskusję. Bardzo proszę, po kolei. Widziałem, że zgłasza się pan Tołwiński.

Przewodniczący Federacji Gospodarstw Rodzinnych Krzysztof Tołwiński:

Krzysztof Tołwiński, Federacja Gospodarstw Rodzinnych.

Szanowni państwo. Styczeń 2016 r., rozpoczynamy rządy. Pani minister, czy wy będziecie wreszcie odpowiadać za swoje słowa? Utworzenie funduszu stabilizacji dochodów dla hodowców trzody chlewnej. My giniemy, a żadnego funduszu nie ma, nie ma żadnej pomocy. Czy rząd Prawa i Sprawiedliwości – czy rząd Beaty Szydło, jak to kto zwał – założył na rok 2018, że ASF się zakończy? Proszę państwa, jeśli w projekcie budżetu rząd przedstawił porównywalne środki na zwalczanie chorób dla weterynarii, a dla nas, rolników, rekompensatę na tym samym poziomie, to znaczy, że ASF już się nie poszerzy. Nie będzie ASF w Rzeczypospolitej. Przecież wiemy.

Pani minister, informujemy i wszyscy specjaliści to mówią, że jest faza krytyczna, apogeum z osiągnięciem linii Wisły, które na pewno nastąpi między marcem a czerwcem 2018 r., czyli w przyszłym roku. A wy żadnych pieniędzy nie przewidzieliście, nie założyliście kolejny raz, że przeznaczą dla nas pieniądze. Powiatowy lekarz weterynarii nie może mi nic wypłacić, bo lekarz wojewódzki nie ma pieniędzy, ponieważ główny lekarz mu nie przekaze. Ludzie, co wy z nami robicie? Czy to miał być rząd dla rolnictwa i dla Polaków? Za to, że polscy rolnicy was poparli, to tak się odwdzięczacie?

A teraz – mechanizm dobrowolnego wycofania. Pani minister, czy pani wie, jakie szwindle robicie za waszym pozwoleniem? Powiatowy lekarz weterynarii, zgodnie z protokołem, wypłaca mi 5,40 zł za tucznika, a podmiot mający podpisaną umowę z powiatowym lekarzem weterynarii, który ma zapłacone za zbieranie, płaci mi za tucznika 2 zł, 3 zł czy 3,50 zł, a resztę dopłaca budżet państwa. Dlaczego pozwalacie na takie szwindle? Prokuratury po kolei mają sprawy pozgłaszane. Jakim prawem?

Co dalej? Lochę oddać za złotówkę, za 1,50 zł, gdy cena rynkowa wynosi 3,50 zł i bez problemu mięso jest przeznaczone dla konsumenta? Proszę państwa, to są sztuki w waszej nomenklaturze ubite. A sztuki zabite, czyli warchlak, prosiak, inna locha, to są zabite, które idą – ciekawa nomenklatura – na utylizację. Idą do utylizacji mające po 30–40 kg prosiaki jako niepełnowartościowe. To wszystko idzie, proszę państwa, do utylizacji. Jak policzyliśmy, z ponad 30 tys. sztuk trzody co najmniej 10 tys. sztuk musiało być w tych wagach. Czy wiecie, jakie pieniądze straciliście? Czemu nie macie normalnego mechanizmu, żeby w tej samej strefie bez przemieszczania czy przy okolicznym przemieszczeniu... Dzisiaj przy takiej cenie jakiegos duńskiego warchlaka, wynoszącej brutto 400 zł, to bez problemu my, rolnicy, te świnie odkupimy. Chyba, że to są chore zwierzęta. Niech pani stwierdzi, czy niech stwierdzi główny lekarz weterynarii, że to są może jakieś chore świnie.

Proszę państwa, zacznijcie myśleć. Co wy za bezhołowie tworzycie? Rolnicy mówią – kara boża. Tym sposobem demoralizujecie wieś. Jeszcze czegoś takiego do tej pory nie było.

Następna prośba w imieniu rolników. Panie przewodniczący – dobrowolny mechanizm likwidacji. My dalej nie spełnimy warunków bioasekuracji. Mamy tego świadomość. W sierpniu były żniwa. Część rolników wyraźnie mówi „ja już po prostu psychicznie nie dam rady”. Dlaczego wy się bawicie z nami w konkursy? Co to za państwo? Ogłasza konkurs, dwa miesiące, gdzieś masz się zbierać. Kilkaset milionów płacimy na różne instytucje. Macie normalnie z nami porozmawiać, weterynaria, wasi urzędnicy przez nas opłacani mają porozmawiać i ustalić z podmiotem gospodarczym, z rolnikiem. Jeśli nie dam rady spełnić wymogów, to nie ma sprawy i wygaszamy produkcję.

Co to znaczy „zawieszenie produkcji do 2018 r.”? A co po 2018 r.? Jak to? Ja zawieszę produkcję i co, po 2018 r. mam wrócić do produkcji? Do loch mam wrócić? Odbudować stado? Panie przewodniczący, rekompensaty są za wartość użytkową, a żadnej rekompensaty hodowlanej nie ma. Nie ma niczego. Za lochę prośną płacili nam plus 300 zł w trakcie likwidacji. Proszę państwa, jest to niedopuszczalne.

A teraz najważniejsza rzecz. Zostały gospodarstwa posiadające między 100, 200 a 300 sztuk. Gospodarstwa z 300 sztukami płotu nie zrobią. Proszę państwa, to są już spe-

cjalistyczne obiekty. Na pewno je zlikwidują. Młodzi uciekają, nie będą w tych warunkach pracować. Proszę państwa, gdzie są rekompensaty za wyłączenie specjalistycznych obiektów? Gdzie jest poważna polityka kredytowa? Gdzie kredyt na 30 lat, na przebranzowanie się, łącznie z zakupem stada podstawowego – gęsi czy czego tam sobie chcesz?

Ludzie, zacznijcie rządzić. Rolnicy tego nie wytrzymają. Na razie my tylko rozmawiamy. Proszę państwa, niedługo... Przewodniczący związku, m.in. pan Izdebski, wyraźnie mówi, że jeśli rolnicy się do nas zwrócą, to wychodzimy przeciwko temu rządowi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Idźmy po kolei, szanowni państwo. Bardzo proszę.

Radny Gminy Leśna Podlaska Stanisław Chwedczuk:

Panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Nie słyszę pana.

Radny Gminy Leśna Podlaska Stanisław Chwedczuk:

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, panowie posłowie, szanowni państwo. Przyjechaliśmy tutaj z terenu...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Proszę się przedstawić.

Radny Gminy Leśna Podlaska Stanisław Chwedczuk:

Stanisław Chwedczuk, rolnik z gminy Leśna Podlaska, województwo lubelskie.

Jesteśmy z terenu, gdzie ASF spustoszył nasze wioski, gminy i cały powiat województwa lubelskiego. Zostały wybite tysiące świń.

Pani minister. Chwalicie się, że wypełniacie obietnice przedwyborcze i przestrzegacie prawa. Chciałem zapytać, dlaczego nie przestrzegacie rozporządzenia Rady Ministrów, podpisanego przez panią Beatę Szydło, z dnia 1 sierpnia 2017 r. Wszyscy z województwa przyjechaliśmy tylko po to, żeby dowiedzieć się, kiedy zapłacicie nam pieniądze za sprzedane po bardzo niskich cenach tuczniaki? Szanowni państwo, w ustawie napisano, cytuję, że to jest „1,50 zł za kilogram świni o tuszy nie większej jak 92 kg”. Zapis ma obowiązywać do końca 2017 r. jako średnia z trzech półroczy w 2014, 2015 i 2016 r. Jeszcze nie dostaliśmy pieniędzy za świnię sprzedaną w lipcu i w sierpniu z tzw. pakietu Hogana. Czy pani mogłaby nam powiedzieć, dlaczego tak jest? Dlaczego świnię zostały wzięte do pierwszego półrocza? Żyję 54 lata i nigdy nie wiedziałem o tym, że lipiec i sierpień znajdują się w pierwszym półroczu roku. Lipiec i sierpień.

Co będzie dalej od lipca? Dlaczego nie ma jasnej deklaracji czy wypowiedzi ministerstwa, że od lipca będą dopłaty lub nie będzie dopłat? Co będzie dalej w 2018 r.? Co będzie z naszą hodowlą?

Pani minister, jest następna sprawa. Zakłady kupują od nas trzodę chlewną na dzień dzisiejszy od 1,60 zł do 2 zł za kilogram półtuszy. Resztę ma zapłacić weterynaria. Co robią zakłady i dlaczego od nas kupują po tak niskich cenach? Gdzie wyjeżdża mięso? Na poprzednim posiedzeniu Komisji zadawałem już pytanie panu lekarzowi weterynarii dotyczące zakładów, które mają obróbkę termiczną. Zakłady te nie mają obróbki termicznej. Gdzie wyjeżdża mięso?

Jeszcze słówko, panie przewodniczący.

Następne pytanie. Chciałem zapytać odnośnie do ogrodzeń. Pani minister, miały być nabory na ogrodzenia, wnioski miały być przyjmowane do 30 czerwca. Zostało złożone 27 października. Termin wykonania ogrodzeń jest na 31 grudnia. Czy państwo myślicie logicznie? Wnioski mają być rozpatrzone 10 grudnia, a wy sądzicie, że my w 20 dni ogrodzimy? Wy już raz zaoszczędziliście na rolnikach, gdy przez parę miesięcy nie mogliśmy wstawiać trzody chlewnej, bo nie mogliśmy wstawić, a teraz nie mamy średniej, żebyśmy mogli ogrodzić gospodarstwo. W tej chwili proszę panią o jasną deklarację – do kiedy mamy ustawiać ogrodzenia gospodarstw? Mamy na to 20 dni okresu zimowego.

Czy ktoś jest w stanie nam powiedzieć, jak to będzie dalej wyglądało? Czy ministerstwo jasno zadeklaruje, że od nowego roku będą dopłaty lub ich nie będzie? Przestańcie z nami grać w ciuciubabkę, bo my, rolnicy, jesteśmy zdezinformowani. Nie wiemy, o co chodzi. Wam się wydaje, że tutaj nie ma żadnych problemów, a rolnicy mają tysiące, setki tysięcy niezapłaconych pieniędzy, należnych jako wyrównanie do cen. Kiedy zrobicie porządek? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Kolejny głos. Po kolei idźmy, zaraz i do pana dojdziemy.

Koordynator województwa lubelskiego Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Rolników i Organizacji Rolniczych Mateusz Jeżewski:

Mateusz Jeżewski, OPZZ RiOR, koordynator województwa lubelskiego, rolnik z gminy Konstantynów.

Pani minister, z uwagą obserwuję działania rządu i widzę, że po prostu cały czas wszystko zmierza w tym kierunku, żeby rolnicy sami zaprzestali hodowli trzody chlewnej. Moje gospodarstwo jest przystosowane do ok. 2 tys. sztuk. Dwa lata temu miałem 60 sztuk loch. Na dzień dzisiejszy mam zero loch. Lekarz powiatowy nie pozwala mi wstać loch. Mam trzodę chlewną – w tej chwili mam zasiedlony jeden budynek z trzech. Dwa razy dokładałem do trzody chlewnej. Jeden raz dołożyłem 20 tys. zł, a teraz państwo i weterynaria – nie wiem, czy zakłady mięsne – są mi winni 80 tys. zł, więc razem jest ok. 100 tys. zł. Mam w tej chwili świnię – czy znowu mam je sprzedać po niższych cenach?

Po prostu rolnicy już tego wszystkiego nie wytrzymują. Skończyły się prace polowe i jeżeli będzie tak dalej, będziemy wychodzić na ulice. Jako związek rolniczy już o tym rozmawialiśmy. Rolnicy zwyczajnie nie mają wyjścia.

Jeszcze mam pytanie odnośnie do niecki. Rolnicy muszą robić niecki. Niecki mają być zabezpieczone przed warunkami atmosferycznymi. Rozmawialiśmy z rolnikami i doszliśmy do wniosku, że po prostu musimy w bramach stawiać hale. W ogrodzeniach mamy np. bramy szerokości ok. 8 m, bo niektórzy mają kombajny po 6 m, ponieważ mają hedery i nikt praktycznie nie będzie tego odczepiał. Brama musi mieć przynajmniej 8 m szerokości. Zadaszenie jej nie wystarczy, bo będzie deszcz zaczął z różnych stron. Jeszcze chciałbym się dowiedzieć, jak rolnicy mają to zabezpieczyć przed mrozami. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Po tej serii pytań również prosiłbym ministerstwo o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Dziękuję, panie przewodniczący. Gdy patrzę po twarzach i słucham głosów, to mam wrażenie – przepraszam, ale muszę to powiedzieć – że mamy do czynienia z dyżurną grupą rolników, którzy mówią zawsze to samo na tych samych spotkaniach.

Głos z sali:

Pani też przychodzi, a my nie mamy odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam, przepraszam. Dajmy pani minister odpowiedzieć, a później będziemy dalej prowadzili dyskusję.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Ostatni wypowiadający się pan, kiedy byłem na spotkaniu w woj. lubelskim i mówiliśmy o ASF, to pan powiedział – zdaje się, że to pan – iż nie chcecie słuchać o żadnym ASF. „Z czym pani przyjechała, kiedy i ile?” Jeżeli dyskusja ma polegać na tym: „kiedy i ile”, to nigdy nie osiągniemy żadnego porozumienia.

Chcę powiedzieć, że państwo, którzy nie dostali jakichkolwiek pieniędzy, które im się należą, wynikających z pakietu czy jeśli zostały wydane decyzje, to pieniądze dostaną.

Dzisiaj nie zadeklaruję, kiedy to będzie, natomiast państwo zawsze było, jest i będzie najsolidniejszym dłużnikiem, a więc jeżeli się panu należą pieniądze, to je pan dostanie.

Posądzanie Inspekcji Weterynaryjnej i rządu o szwindle pod tytułem, że rolnikowi wycenia się kilogram sztuki świni na 5,40 zł, a zakłady mięsne płacą ponad 2 zł... My nie mamy żadnego wpływu na to, w jakiej cenie zakłady kupują. Zakłady zawsze tłumaczą się tym, że nie mają zbytu na mięso i są większe koszty. Rzeczywiście koszty są większe, bo zakłady muszą spełnić specjalne warunki, jeżeli skupują świnię.

Właśnie widzę, że państwo w ogóle nie są zainteresowani tym, co mówię – ale mówię.

Zakłady tłumaczą, że muszą ponosić koszty, bo muszą być spełnione specjalne warunki. W pewnym sensie jest to racja. Natomiast nie ma żadnych instrumentów, żeby przymusić kogokolwiek w sytuacji, kiedy mamy zasady rynkowe, do stosowania takich a nie innych cen. Oczywiście nad tym ubolewam, bo państwo musi dopłacać różnicę cenową, ale niestety tak to jest.

Radny Gminy Leśna Podlaska Stanisław Chwedczuk:

Ale będziecie dopłacać, pani minister, zgodnie z ustawą?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam. Bardzo prosiłbym, żeby nie wchodzić w zdanie. Bardzo prosiłbym, żeby nie wchodzić w zdanie.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Powiedziałam, że państwo jest najsolidniejszym dłużnikiem. Jeżeli panu należą się pieniądze i spełnił pan warunki, to pieniądze pan dostanie i tyle tylko mogę powiedzieć. Nie ma tu żadnego szachrajstwa, szwindli, jak państwo mówią. Chciałabym, żeby ta rozmowa czy dyskusja była po prostu oparta na faktach, a nie na jakichś podejrzeniach. Dziękuję.

Głos z sali:

Nie dostaliśmy odpowiedzi, co z pieniędzmi.

Głos z sali:

Co z obwodami?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam, bo tak jakby... Wydawało mi się, że było więcej pytań. Ale idźmy po kolei. Pytania będą się powtarzały. Bardzo proszę, idziemy po kolei.

Rolnik Andrzej Stańczuk:

Witam wszystkich. Andrzej Stańczuk.

Pani minister, nie jesteśmy dyżurnymi rolnikami. Jesteśmy poważnymi hodowcami i proszę nas nie traktować tak, jakbyśmy tu przyjeżdżali z własnej woli. Przyjeżdżamy, bo walczymy o swoje pieniądze.

Nie odpowiedziała pani na konkretne pytanie pana Stanisława. Czy ustawa z 16 sierpnia funkcjonuje na dzień dzisiejszy, czy nie?

Radny Gminy Leśna Podlaska Stanisław Chwedczuk:

Bo my nie wiemy. Bo my tego nie wiemy.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę. Widziałem, że pan Zaręba chciał zabrać głos.

Członek NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” Aleksander Zaręba:

Panie przewodniczący, państwo ministrowie, szanowni rolnicy i posłowie. Tak się składa, że od dosyć długiego czasu biorę udział w posiedzeniach Komisji Rolnictwa poświęconych właśnie tematowi pomoru czy ASF, jakby go nie zwał. Powiem jedną rzecz – ten temat stał się już nie tylko tematem dyżurnym, ale również wstydliwym tematem, z którym nikt nie wie, co zrobić.

Pani minister ma pretensje do rolników, że oni są jakoś złośliwie nastawieni. Pani minister i cały rządzie – nikt was tak nie chce poprzeć jak rolnicy, tylko chcecie sobie

dać pomoc. Dajcie sobie wreszcie pomoc i zwróćcie uwagę na zasadnicze, ważne tematy, bo nikt was tak nie popiera jak wieś, ale – właśnie jest to „ale” – otóż są sprawy, które trzeba rozwiązać. Proszę państwa, kto ma mieć wreszcie rację? Czy na pieniądzach i na gospodarstwach rolników ma istnieć Polski Związek Łowiecki i macie prowadzić w Warszawie wojenkę, kto jest ważniejszy?

Na tej samej sali kiedyś proponowałem, żebyśmy spróbowali za pośrednictwem pana przewodniczącego i naszej strony społecznej poprosić na spotkanie panią premier i pana prezesa Kaczyńskiego. Niech oni posłuchają naszych głosów. Nie gdzieś tam przerobionych jakichś głosów, tylko tych autentycznych, i niech zajmą stanowisko.

Proszę państwa, wydaje mi się, że chyba nie opłaca się hodować dzików kosztem świń. Jeśli ktoś udowodni sensowność takiej ekonomii, to ja go chętnie posłucham. Natomiast dawno mówiliśmy, że jeśli nie ma żadnego sposobu... Bo wszystkie statystyki, o których słyszymy, ile zwierząt zostało ubitych, ile zostało zamrożonych, to można tak zawsze pisać, bo papier, jak wiemy, jest cierpliwy. Ale tu trzeba po prostu podjąć decyzję. Uważam – i było to już kiedyś na jednym z posiedzeń Komisji wspomniane – że należy przy pomocy najważniejszych osób w rządzie podjąć decyzję, żeby nawet wojsko zaangażować do tego...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Członek NSZZ RI „Solidarność” Aleksander Zaręba:

...żeby z dzikami zrobić koniec.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Musimy się streszczać.

Idziemy dalej, po kolei. Pan Izdebski, minuta.

Przewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Rolników i Organizacji Rolniczych Sławomir Izdebski:

Jaka minuta? Zabrał mi pan półtorej minuty, plus dwie, to daje mi trzy i pół minuty.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

A skąd dwie?

Przewodniczący OPZZ RiOR Sławomir Izdebski:

No jak to – dwie...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dobrze. Nie ma czasu. Proszę bardzo.

Przewodniczący OPZZ RiOR Sławomir Izdebski:

Szanowni państwo. Nie wiem, jaki interes ma pan przewodniczący w tym, że akurat tylko mnie zabiera głos. Myślałem, że pan przewodniczący lubi słuchać...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Proszę dalej marnować czas.

Przewodniczący OPZZ RiOR Sławomir Izdebski:

Szanowni państwo, pani minister, jeżeli pani mówi, że przyjeżdżamy i cały czas mówimy to samo, to co pani mówi? Niech pani powie. Pani mówiła rok temu dokładnie to samo. Półtora roku temu, pół roku temu. Opowiada pani o swoich statystykach. Tylko niech pani powie, dlaczego – jeżeli pani podaje statystyki – nie powie pani w pierwszej kolejności, że przy okazji zlikwidowaliśmy 3 tys. rodzinnych gospodarstw rolnych na Podlasiu? To jest statystyka, którą powinny usłyszeć media publiczne i opinia publiczna. Szanowni państwo, to jest zdrada interesów chłopskich. Ci ludzie wam zaufali, myśmy wam zaufali, a wy dzisiaj robicie z nami takie rzeczy.

Dzisiaj urzędnik państwowy z Ministerstwa Środowiska mówi o rozporządzeniach, o przepisach. Pytam pana – to ja mam panu zmieniać przepisy? Czy wy jesteście od tego, żeby zmienić przepisy? Przed chwilą powiedziałem o ustawie łowieckiej. Przed chwilą przyznaliście się, że państwo polskie może dokładnie tyle, co Polski Związek Łowiecki

postanowi. Nie macie nic do powiedzenia, bo PZŁ dostał w prezencie całą szeroko rozumianą gospodarkę łowiecką przy okrągłym stole. Do dzisiaj nie ma siły politycznej w Polsce, żeby ten twór usunąć. Nie mówię, żeby likwidować PZŁ, ale...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący OPZZ RiOR Sławomir Izdebski:

Jeszcze pół minuty.

Szanowni państwo, cały czas opowiadacie o likwidacji skutków – zaczynacie realizować likwidację przyczyn. Jeżeli mówimy o dzikach, to złożyliśmy już trzy propozycje. Teraz została złożona ostatnia. Nie macie instrumentów? Proszę bardzo, jest możliwość wykorzystania dronów, instrumentów noktowizyjnych i czego sobie państwo życzyście. Proszę państwa, to jest nasza ostatnia porada. Następna to już będzie ulica. Rolnicy tego nie wytrzymają. Jeżeli będzie taka konieczność, to stanę na czele i rolnicy jeszcze w tym roku wyjdą na ulicę. Żebyście wiedzieli.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę panią o zabranie głosu.

Prezes zarządu Podlaskiego Związku Hodowców Trzody Chlewnej Bożena Jelska-Jaroś:

Bożena Jelska-Jaroś.

Proszę państwa, większość z państwa mnie zna, bo jestem rolnikiem z powiatu, gdzie pokazał się pierwszy dzik z ASF. Od czterech lat byłam w strefie czerwonej, ale chciałam zameldować, że dalej hoduję 100 loch i 1200 sztuk. Tylko zarodówka popłynęła, bo od czterech lat nikt nie kupił żadnej sztuki hodowlanej.

Chciałam wrócić do słynnego raportu NIK, w którym to Najwyższa Izba Kontroli napisała, że w 2014 r. mieliśmy 284 tys. dzików. Jesienią ubiegłego roku też było tyle, przed liczeniem. Natomiast jak miała być obsada 0,5 dzika na km², to z góry wiedziałam, jaki będzie wynik, bo powierzchnię Polski podzieliłam przez 0,5 i wyszło 140 tys. dzików. Z kraju zniknęło 100 tys. dzików. Chcieliśmy jako stowarzyszenie zgłosić do prokuratury kradzież 100 tys. dzików. Myślę, że to uczynimy w najbliższym czasie.

Liczenie nie może tak przebiegać. Wszystkie statystyki i plany są teraz dostosowane przez myśliwych do 140 tys. dzików. Jeśli będzie 0,1 dzika na km² czy dalej od Wisły będzie 0,5 dzika na km² czy ileś – pomoru to absolutnie nie zatrzyma. Kończąc temat – temat dzików oczywiście – chcę podkreślić, że jeżeli problemu nie rozwiążemy, to nie zatrzymamy ASF w naszym kraju.

Natomiast muszę powiedzieć o pewnej sprawie z całą świadomością i prosić o uwagę zebranych – może nie tyle stronę rządową, co szanownych rolników i związku, których przedstawiciele uczestniczą w dzisiejszym spotkaniu. Poprzedni minister zaczął, a również w czerwcu ub.r. zostały wznowione prace nad powołaniem funduszu stabilizacji dochodów rolniczych. No i co się stało? Nie mamy funduszu. Dlaczego nie mamy? Dlatego, że związki branżowe negatywnie zaopiniowały projekt do końca czerwca ub.r. Mam tutaj większość uzasadnień, dlaczego związki nie chcą się angażować (większość związków nie chce się angażować) – dlatego że nie będą popierać np. drobiarzy, trzodziarzy i po prostu wzajemnie nie będą się popierać. W tej chwili chciałam zapytać, na jakim etapie są prace i czy jest możliwe wznowienie procesu legislacyjnego i utworzenie funduszu?

Ja osobiście i razem ze mną stu rolników zapłaciło cenę najwyższą. Stu rolników jest poszkodowanych przez zakład mięsny, który jako jedyny kupował ze strefy czerwonej. Osobiście mam niezapłacone 183 tys. zł. Zakład w najbliższym dniu ogłosi upadłość i będzie syndyk. Pieniądze są nie do odzyskania. Płacimy na fundusz promocji wieprzowiny. Promujemy na festynach zagraniczną wieprzowinę, bo naszej mamy za mało na potrzeby kraju...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę kończyć.

Prezes PZHTCH Bożena Jelska-Jaróś:

A więc po prostu uważam, że zasadne i celowe jest stworzenie funduszu. Tylko fundusz może rozwiązać problem.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Prezes PZHTCH Bożena Jelska-Jaróś:

Na razie ma problem województwo podlaskie, ale Lubelszczyzna wkrótce też nie będzie miała gdzie sprzedawać. Małe zakłady będą po kolei padać.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo przepraszam. Szanowni państwo, mówmy konkretnie o ASF, a nie o wszystkim, i przestrzegajmy limitu czasowego. Naprawdę jest wiele osób, które przejechały dużo kilometrów, żeby tu być, i chcą zabrać głos. Nie można innym uniemożliwiać zabrania głosu.

Pan Bustowski już mówił. Proszę, pan siedzący przed panem Bustowskim.

Doradca Związku Zawodowego Rolników Rzeczpospolitej „Solidarni” Ryszard Matusiak:

Szanowni państwo, panie przewodniczący, szanowna Komisjo, państwo ministrowie i szanowni państwo na sali, jestem doradcą związku zawodowego „Solidarni”.

Chcę zająć się sprawą dotyczącą niebieskiej strefy, która nie jest objęta zakupem. Mało tego, rolnicy z niebieskiej strefy nie mają możliwości sprzedaży świń z własnej hodowli na ubój. Dlaczego? Dlatego, że strona rządowa nie zabezpieczyła w żaden sposób produktu.

Jest jeszcze jedna sprawa, która umyka, jak widzę, uwadze państwa rolników i nie tylko hodowców. Rolnicy inwestują w obiekty, tzw. ruszty, ażeby wyzbyć się ściółki i zastosować inne metody chowania. Ponoszą wielkie koszty, a tak naprawdę nikt im nie zagwarantuje, że będzie odbiór produktu z rusztu. Nikt. Nikt tego nie zagwarantuje. Można powiedzieć, że jest wolny rynek, bo tutaj cały czas słyszę o wolnym rynku. Tak fajnie to wygląda, tylko ktoś zapomniał, że wolny rynek też jest kształtowany przez środki typu mamy czy nie mamy, dochody i jeszcze inne rzeczy. Tak że to jest głębszy problem. Nie chodzi tu o analizę danego rynku czy opowiadanie o tym, co to jest wolny rynek, bo to byłoby nudne i nie do przyjęcia dla wielu ludzi.

Sprawa następna. Dochodzi do takiej sytuacji, że może nastąpić utylizacja zdrowych zwierząt z tzw. niebieskiej strefy. Mam pytanie – kto za to zapłaci? Jest to pytanie do ministerstwa.

Drugie pytanie do ministerstwa. Jak to się stało, że ministerstwo do tej pory nie zaproponowało przekształcenia produkcji na tych trudnych terenach, terenach z ogniskami chorobowymi, na inną produkcję? Na produkowanie innego produktu przez rolników, aby dać im możliwość życia, dać im możliwość utrzymania się? Przewodniczący Izdebski powiedział, że 3 tys. rolników zniknęło z rynku – przy założeniu, że iluś tam ma zostać, to jest jakiś tam promil czy procent. Dla wielu ludzi jest to tragedia, a dla innych, którzy to robią, to żadna tragedia, bo Unia Europejska i cały rynek spojrzysz na sprawę na takiej zasadzie – nic się nie stało, bo inni przejmą ten rynek. Inni go zabezpieczą i wszystko będzie fajnie.

Kończąc, chcę jeszcze odnieść się do jednej rzeczy. Ludzie z tzw. strefy niebieskiej mają jeszcze problemy ze sprzedażą tucznika i może dojść do naprawdę bardzo niebezpiecznej sytuacji, że zdrowe świny, a także produkowane z nich zdrowe tusze, będą musiały być utylizowane i sprzedawane na nieludzkich zasadach. To jest bardzo niebezpieczne. Mam pytanie: czy ten temat jest rozważany? Jakie są środki? Czy w ogóle ministerstwo ma pojęcie o tym, co się dzieje, jeżeli chodzi o rozwój państwa polskiego po 2020 r.? Do tego tematu maniakalnie będę wracał, bo będzie brakowało dopłat do rolnictwa...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Doradca ZZRR „Solidarni” Ryszard Matusiak:

...i będzie bardzo źle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Proszę po kolei. Pan siedzący na środku chciał zabrać głos.

Głos z sali:

No zaraz, to nie jest po kolei.

Głos z sali:

Pan w czerwonym chciał dawno zabrać głos.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę. Prosiłbym, żeby nie przeszkadzać. Bardzo proszę, głos zabieramy po kolei i idziemy w głąb sali.

Bardzo proszę.

Członek Rady Powiatowej w Mońkach Podlaskiej Izby Rolniczej Dariusz Ciochanowski:

Dariusz Ciochanowski, gmina Goniądz, powiat Mońki.

Mam pytanie do Ministerstwa Środowiska. Panie ministrze, kiedy przestaniecie produkować ASF w parku biebrzańskim? Wszystkie gminy wokół Biebrzańskiego Parku Narodowego miały przypadki ASF. Rajgród, Sejny, Lipsk. Widzimy, jak wirus przenosi się na północ. Czy nie zależy wam na rolnikach? Czy po prostu czekacie, aż wirus dotrze do ich chlewni? Wcześniej Goniądz, Trzcianne, Radziłów.

Chciałem jeszcze poruszyć sprawę bioasekuracji myśliwych. Na rolników nałożono bardzo duże obowiązki odnośnie do bioasekuracji, a myśliwi dziki oprawiają na trawie. Potem dziki przewożą do chłodni na drabince z tyłu samochodu, a krew kapie na ulicę, po której jeżdżą samochody i chodzą ludzie. Tam nie ma żadnych zasad bioasekuracji. Mało tego, skłusowane dziki są przerabiane na wędlinę, która jest rozwożona po całym kraju i leży w niejednej zamrażarce.

Teraz kilka słów o sprawie stanu średniorocznego. Dlaczego stan średnioroczny jest liczony z ostatniego roku, czyli z 2016 r., a nie z trzech lat? Zawsze stany były liczone z trzech lat.

W 2017 r., 19 sierpnia, stwierdzono w moim gospodarstwie wirusa ASF. Wybito 440 tuczników. Chlewnia stoi pusta. Bramy są spalone, pasza spalona, wszystko jest zakopane. Psychicznie jesteśmy wraz z żoną w bardzo ciężkim stanie. Chciałem tutaj powiedzieć, że nie ma żadnej pomocy, żeby po prostu coś z tym zrobić i jakoś zagospodarować chlewnię.

Ministerstwo chwali się, że w naszych gminach w ogóle nie ma ognisk, że to jest sukces. Nie ma ognisk, bo nie ma świń. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Po drugiej stronie ma głos pan w czerwonym. Proszę.

Rolnik Józef Andrysiów:

Przyjechałem z woj. zachodniopomorskiego. Obserwuję państwa. Obserwuję państwa rządzących.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam. Proszę się przedstawić.

Rolnik Józef Andrysiów:

Nazywam się Józef Andrysiów.

Obserwuję państwa rządzących, gdy słyszę wypowiedzi rolników – wielkie żale, wielkie krzywdy – i odnoszę wrażenie, że macie to głęboko w nosie. Takie odnoszę wrażenie. Widziałem pana, panie pośle, jak w pana obecności ubijali świnie gdzieś na Podlasiu, w jednej z wsi u pani sołtys. Płakać mi się chciało i właściwie płakałem. Na szczęście nie hoduję świń. Zrezygnowałem z hodowli dość dawno.

Mam jednak pytanie do państwa – jakie jeszcze choroby wymyślicie? Jakie jeszcze będą choroby przyniesione na nasze zwierzęta? Nie wiem, skąd przywleczone – z Syrii czy Bóg wie skąd. Kto to przyniesie? ASF przyjechał. Murzyn jakiś przyniósł. Ciekaw

jestem, kto przyniesie następne choroby, bo ja obawiam się, że te choroby rozniosą się na bydło, na owce. Choroby kur już są. Ludzie też już są chorzy.

Ludzie, obudźcie się. Obudźcie się i dajcie ludziom żyć. Dajcie żyć rolnikom. Zauważyłem, że wy macie to w nosie. Tak normalnie. Nigdy nie występowałem publicznie. Trzęsę się tu, bo widzę, że wy nic nie zrobicie. Daliście jakieś prawa powiatowym lekarzom weterynarii i oni mogą rozstrzelać chyba wszystkich. Nie wiem. Ja nie wiem, jak to ogólnie nazywać. Co za przestępstwo popełnił rolnik, który nie może ubić swojej świni, którą wyhodował? Nie rozumiem tego. Nie może świni karmić zlewkami – to czym ma karmić? Karmiliśmy – doskonale pamiętam, jak było 30 lat temu – karmiliśmy pokrzywami i to się opłacało. Ludzie hodowali po parę świnek po chlewikach i było super. Teraz raptem weszły wielkie korporacje. Oni to robią na zlecenie George'a Sorosa. Wszyscy powalają nas tu z nóg. Tak, panowie. Tak to wygląda.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Bardzo dziękuję.

Rolnik Józef Andrysiów:

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Idziemy dalej. Bardzo proszę, kolejny pan.

Członek Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność” Edward Wałaszczuk:

Edward Wałaszczuk z powiatu Szczecinek, województwo zachodniopomorskie.

Witam wszystkich, przewodniczącego Komisji i stronę rządową oraz zgromadzonych gości. Szanowni państwo, z całym szacunkiem – poparliśmy ten rząd i popieramy, ale strona rządowa naprawdę musi zobaczyć krzywdę rolników. Chcę zapytać, dlaczego nie jest procedowana ustawa łowiecka? Co stoi na przeszkodzie? Bardzo proszę stronę rządową o odpowiedź.

Proszę państwa, rolnicy zachodniopomorscy są z rolnikami z Podlasia, dlatego że jak choroba przesunie się w naszą stronę, to będzie po wszystkim. Rolnicy podejrzewają wielkie korporacje, że chcą zniszczyć polskiego rolnika, polskiego chłopca, który oparł się komunizmowi, a teraz nie może się oprzeć wydarzeniom w wolnej Polsce. Proszę o odpowiedź na pytanie, dlaczego tak się dzieje. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Po drugiej stronie widziałem pana Borysiuka, który zgłaszał się do zabrania głosu.

Przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony” Bolesław Borysiuk:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo. Nie chciałbym się powtarzać wobec tych dramatycznych głosów, których dzisiaj wysłuchujemy. Chcę tylko przypomnieć, że kilka miesięcy temu na takim samym posiedzeniu poświęconym sytuacji w zwalczaniu afrykańskiego pomoru świń osobiście złożyłem wniosek, widząc, że ani ministerstwo rolnictwa, ani resort środowiska nie są w stanie rozwiązać problemu – problemu, który ich przerasta. Państwo realizujecie taktykę powstrzymania afrykańskiego pomoru świń we wschodniej Polsce. Otóż oświadczam, że wschodnia Polska nie zgadza się z waszą taktyką. Kierujecie się polityką, żeby pomór nie przekroczył Wisły, a pomór prędzej przekroczy rzekę, niż wam się zdaje. To po pierwsze.

Po drugie dodam, że to jest temat, o którym można powiedzieć, iż obnaża słabość rządzących. Nie jesteście państwo w stanie rozwiązać problemu, który Czesi załatwili w dwa miesiące. Kiedy proponowałem, by przenieść temat na posiedzenie Rady Ministrów, to miałem na uwadze również podjęcie decyzji o wydzieleniu środków finansowych i podjęcie radykalnych, drastycznych działań – nie redukcji, a likwidacji dzików na terenie naszego kraju. Bez tego nie rozwiążemy problemu ASF. Podtrzymuję ten postulat. Uważam, że jeśli rząd jest zajęty restrukturyzacją, to powinniśmy dążyć do szybkiego spotkania z panią premier. Sądzę, że premier nie ma pełnej wiedzy o tym, jak drama-

tyczna jest sytuacja na wschodzie naszego kraju, jaki dramat przeżywają rolnicy. O tych sprawach powinniśmy powiedzieć, bo rzecz polega na tym, że jeszcze dzisiaj, przy zaangażowaniu rządu, możemy wspólnymi siłami rozwiązać problem.

Natomiast mam pytanie do pani minister Lech. W tabeli, którą państwo przedłożyliście, podajecie, że jest 28,995 tys. świń zabitych lub poddanych ubojowi, ale jeśli chodzi o odszkodowanie, to przyznaliście je tylko dla 15 tys. czy prawie 16 tys. sztuk. Rolnicy nie dostali odszkodowania dla 45% sztuk. Nie macie na to pieniędzy?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Widziałem jeszcze jednego pana, tam na końcu, który chciał zabrać głos. Bardzo proszę.

Prezes Zarządu Spółdzielni Producentów Trzody Chlewnej Bekon Plus Sylwester Dzyr:

Dzień dobry, szanowni państwo. Sylwester Dzyr, rolnik z gminy Jabłoń z województwa lubelskiego, hodowca trzody.

Chciałem pokrótce przedstawić sytuację, jeśli chodzi o odstrzał dzików na naszym terenie, który niestety, jest prowadzony. Są chłodnie...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam. Przepraszam pana.

Bardzo proszę, żeby wyszły osoby, które nie chcą dalej uczestniczyć w posiedzeniu. Proszę o ciszę.

Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:

Panie przewodniczący, jeżeli nie możemy się wypowiedzieć, to niech rząd weźmie się do roboty. Jeżeli rząd nie zrobi porządku z dzikami, nie weźmie się do roboty, to my zaczniemy budować miasteczko...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo przepraszam. Bardzo proszę o krótką wypowiedź. Bardzo proszę o wypowiedź.

Prezes Zarządu Spółdzielni Producentów Trzody Chlewnej Bekon Plus Sylwester Dzyr:

Dziękuję. A więc odstrzał na terenie naszej gminy jest prowadzony, jest w końcu chłodnia, po upływie 2,5 miesięcy, ale odstrzał idzie w ślimaczym tempie. Dzieje się tak, ponieważ dzików z odstrzału sanitarnego nie można sprzedać, a myśliwy może zagospodarować dziki jedynie we własnym zakresie. Zatem nawet posiadający sporą rodzinę myśliwy ma w tym obszarze mocno ograniczone możliwości. Dlatego też powinno być jakieś inne rozwiązanie, np. państwo powinno pokryć koszty utylizacji dzików.

Kolejny problem, który widzę w naszej gminie. Nasza gmina znajduje się w strefie żółtej. W sąsiednich gminach jest strefa niebieska i czerwona. Problemem jest brak bioasekuracji w niektórych gospodarstwach utrzymujących świnię. Nie wiem, ale nie ma żadnych kontroli Inspekcji Weterynaryjnej. Jak na nasz teren to mam sporą hodowlę, ale wiem, że są rolnicy, którzy utrzymują niewielką liczbę świń, nic sobie z bioasekuracji nie robią i mówią mi o tym prosto w oczy. Jest to przykre, ale tak jest naprawdę. Inspekcja Weterynaryjna nie ma pracowników, nie ma kiedy tego robić, nie ma kiedy kontrolować. Tak to wygląda w tej chwili.

Zadam jeszcze jedno pytanie. Czy będzie nadal stosowana nadzwyczajna pomoc w postaci wyrównania ceny sprzedaży świń dla producentów ze strefy ASF? Pytam, bo na dzień dzisiejszy różnica w cenie dochodzi do 1,20 zł na naszym terenie.

Ostatnia kwestia to liczba dzików do odstrzału. Uważam, tak jak wszyscy rolnicy, że dzików jest faktycznie dużo więcej, niż zostało to policzone. Przykładem może być nadleśnictwo Sobibór, w obrębie którego znaleziono dużo więcej padłych dzików, niż było policzone w październiku ub.r. Dlatego postuluję, aby w miesiącach zimowych przeprowadzić kolejne liczenie i żeby 30% składu komisji, które będą liczyły dziki, stanowili rolnicy z danego terenu. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Jeszcze jedna minuta. Proszę, teraz pan.

Członek Rady Powiatu Iławskiego, przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Marian Golder:

Marian Golder, powiat iławski.

Pani minister, mamy bardzo mało czasu, ale będę mówił bardzo krótko. Pani minister, pani mówi, że nie mamy wpływu na ceny skupionych padłych sztuk. Oczywiście, że nie mamy, bo jak możemy mieć wpływ, skoro nie ma żadnego polskiego, normalnego zakładu, który my byśmy mieli? My, rolnicy, nie mamy nic. Znacjonalizujcie w końcu jakiś zakład albo pobudujcie w środku Polski i oddajcie rolnikom, żebyśmy mogli sensownie konkurować.

Kolejną hydrą, która draży polskie rolnictwo, tym wirusem, który draży nasz rynek, jest giełda niemiecka. Nie mamy żadnego wpływu na cenę wyprodukowanej przez nas trzody, bo giełda niemiecka robi z nami wszystko, co chce. Niemcy przegrali wojnę, a rządzą cały czas i robią z nami, co chcą.

Nie ma żadnej ustawy, która mówiłaby o gospodarstwach rodzinnych. Jestem rolnikiem, który prowadzi małe, niespełna 50-hektarowe gospodarstwo, gospodarstwo rodzinne. Jestem hodowcą, a nie producentem. Producentami jest chyba większość tych, którzy już podpisali kontrakty. Stali się producentami z tego względu, że już dalej nie mogli inaczej funkcjonować. Ich gospodarstwa podupadały, więc podpisywali kontrakty. Obcy kapitał żeruje na naszym majątku. My szcycimy się wielkimi budowlami, wielkimi chlewniami. Czyje to jest? Połowa nie jest nasza, bo na niej żeruje obcy kapitał. Może już najwyższy czas zacząć myśleć o polskich rolnikach.

Mojemu synowi, który skończył dwa kierunki studiów, powiedziałem tak: zakazuję ci hodować świnie, chłopie. Z pokolenia na pokolenie hodujemy świnie. Prowadziłem gospodarstwo zarodowe, a zakazałem synowi hodować świnie, bo my dalej już tak nie możemy. Cena przez trzy lata była dołowana, a jak później troszeczkę wzrosła, to wszyscy widzieli, że cena szaleje, a rolnicy są tak bogaci, że koniec świata. A jak teraz cena z powrotem spada, bo giełda niemiecka nami rządzi, to tego nikt nie widzi.

Pani minister, a więc czas najwyższy wziąć się za polskie zakłady, żeby w końcu rolnicy mieli jakiś zakład, dzięki któremu moglibyśmy konkurować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo prosiłbym panią minister i ministrów o odpowiedź po tych licznych pytaniach.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Panie przewodniczący, na sali jest przedstawicielka Departamentu Rynków Rolnych, pani Ewa Domańska, chciałabym, żeby odpowiedziała na pytanie w tej bardzo ważnej kwestii, czy będą pieniądze na dopłaty do żywca. Do skupu, tak. Bardzo proszę, bo to jest ważne. Nie chciałabym unikać odpowiedzi. Proszę panią Domańską o odpowiedź.

Radny Gminy Leśna Podlaska Stanisław Chwedczuk:

To będzie najważniejsza odpowiedź.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Proszę. Pani Domańska.

Naczelnik Wydziału Produktów Zwierzęcych w Departamencie Rynków Rolnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ewa Domańska:

Szanowni państwo. Nie wiem, czy będzie mnie stąd słyhać.

Jeśli chodzi o wsparcie mówiące o dopłatach do żywca, które zostało przygotowane w ministerstwie, to jest problem, bo wsparcie zostało zgłoszone do notyfikacji do Komisji Europejskiej. Aby rozporządzenie było u nas procedowane, musi być zgoda KE w tym zakresie.

Podjęmowane są również inne działania w resorcie, które mają wspomóc także producentów świń w związku z ASF. W tej chwili jest procedowane rozporządzenie, o czym

pani minister wcześniej wspomniała, które jest rozporządzeniem wykonawczym KE z 11 września 2017 r. Są to środki nadzwyczajne w formie pomocy gospodarstw utrzymującym nie więcej niż 50 świń, a znajdującym się na określonych obszarach Polski w momencie wstrzymania produkcji wieprzowiny z powodu nowych wymagań związanych z afrykańskim pomorem świń. Rozporządzenie rzeczywiście dotyczy gospodarstw, które posiadają do 50 świń. Polska proponowała znacznie większy zakres wsparcia, ale po negocjacjach z Komisją okazało się, iż Komisja nie wyraziła zgody na większy dostęp do wsparcia, że tak powiem, gospodarstw o większej ilości świń. Komisja argumentowała swoją decyzję danymi, które wskazują, że największa liczba przypadków szerszenia się ASF jest jednak w małych gospodarstwach. Taka była decyzja Komisji – do 50 sztuk.

Jeżeli chodzi o rozporządzenie, to jest ono w tej chwili po uzgodnieniach społecznych i międzyresortowych. Przygotowujemy je do procedowania przez komitet Rady Ministrów, a następnie Radę Ministrów. Rozporządzenie zostanie przyjęte w takiej formie, w jakiej poszło do państwa do uzgodnień. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Chciałabym się jeszcze odnieść do pana słów, bo pan powiedział, że część pieniędzy i odszkodowań Inspekcja Weterynaryjna wypłaciła w ramach programu bioasekuracji. Połowy jeszcze nie wypłaciła, prawie połowy jeszcze nie. Rzeczywiście mogło to mieć miejsce, dlatego że są wydawane decyzje, a do tego trzeba zrobić kontrolę. To nie jest takie proste. Natomiast pieniądze będą. Pan powiedział, że nie wypłacono – tak, nie wypłacono do dzisiaj, ale pieniądze będą wypłacone.

Jeśli chodzi o ubijanie zdrowych świń, co państwo uważają za marnotrawstwo – no cóż, jest to marnotrawstwo, ale czasami nie ma wyjścia. Ze względu na dobrostan trzeba część stada przerzedzić, a czasami trzeba całe stado zabić i zapłacić odszkodowanie. Nie robimy tego dla przyjemności, tylko jesteśmy zmuszeni.

Dziękuję za rozsądny głos kogoś, kto ma duże pogłowie świń i zupełnie inaczej patrzy na problem walki z ASF, akcentując również to, że niektórzy rolnicy lekceważą sobie stosowanie zasad bioasekuracji i lekceważą sobie problem ASF.

Jeśli chodzi o pytanie, jakie wymyślimy sobie choroby. Otóż proszę państwa, my sobie chorób nie wymyślamy, ale jeżeli pan pyta o choroby, to odpowiem, że puka do nas guzowata choroba skóry u bydła. To będzie następny problem. Mam nadzieję, że nieprędko, ale kiedyś będzie taki problem. Ta choroba nie jest czymś, co sobie wymyślamy, tylko będzie realnym zagrożeniem.

A co nas czeka w tym roku? Czego się bardzo boimy? To jest grypa ptaków. Tak że proszę państwa, mamy co robić. Mamy dużo problemów do rozwiązania i ciągłego tłumaczenia się, że czegoś nie robimy. W naszej opinii robimy, co możemy. Natomiast jesteśmy oceniani...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam, pani minister.

Szanowni państwo. Mogę zrozumieć, że są państwo zmęczeni, ale dajmy szansę na odpowiedź, bo odpowiedzi, które teraz padną, to jest najważniejsza rzecz.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Chciałabym się odnieść do uwag odnośnie do bioasekuracji i nieprzestrzegania bioasekuracji, jeśli chodzi o myśliwych. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby państwo to zgłaszali. Nie można patrzeć obojętnie na coś, co bulwersuje, co stanowi zagrożenie. Przecież Inspekcja Weterynaryjna to jest raptem 2 tys. z małym haczykiem lekarzy weterynarzy. Oni nie mogą być wszędzie, nie mogą wszystkiego zobaczyć i wyłapać. Liczymy na państwa współpracę. Trzeba nas powiadamiać, powiadamiać inspekcję i działania będą podejmowane, bo tu nie chodzi o to, aby robić zdjęcia i żeby nic z tego nie wynikało. Prosimy o sygnalizowanie takich sytuacji.

Jeśli chodzi o fundusz stabilizacyjny dochodów rolników, to nie jestem kompetentna w tym zakresie. Ponieważ wiem, kto zadał pytanie, to odpowiemy na piśmie. Nie mam odwagi, by mówić cokolwiek i tym bardziej – by coś deklarować.

Jeśli chodzi o strefę niebieską, to proszę państwa, świnie ze strefy niebieskiej mogą iść do rzeźni, tylko muszą być przebadane w określonym czasie itd.

Radny Gminy Leśna Podlaska Stanisław Chweczuk:

Ale zakłady nie chcą od nas kupować. Zakłady nie kupują.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

A na to, że zakłady nie chcą kupować, przecież nikt nie ma wpływu. Nie jestem w stanie nikogo zmusić żadnymi środkami. Nie ma przepisów, żeby można było administracyjnie zmusić zakład do kupowania świń ze strefy. To jest po prostu niemożliwe. Ubolewamy, ale nigdzie na świecie nie ma przepisu, na mocy którego można zmusić podmiot gospodarczy do tego, żeby kupował świnie. Próbowaliśmy, minister Bogucki próbował wynegocjować z komisarzem Hoganem dopłatę do skupu w związku z tym, że zakłady ponosiły pewne koszty. Na to nie ma zgody, w związku z tym zakłady same dyktują warunki i nie mamy na to wpływu. Dziękuję.

Radny Gminy Leśna Podlaska Stanisław Chweczuk:

Ale pani minister, jeszcze...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Nie, nie, nie. Bardzo przepraszam. Bardzo przepraszam. Teraz pan minister zabierze głos.

Radny Gminy Leśna Podlaska Stanisław Chweczuk:

Pani minister, pani nie chce odpowiadać!

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę nie krzyczeć.

Pan minister środowiska.

Podsekretarz stanu w MŚ Andrzej Konieczny:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, chciałbym odnieść się szczególnie do wypowiedzi pana Dariusza Ciochanowskiego z terenu Goniądza, z okolic Biebrzańskiego Parku Narodowego i okolic przylegających do parku. Proszę pana, po pana wypowiedzi chcę powiedzieć, że jest mi bardzo przykro i współczuję panu w związku z tą sytuacją, która także u pana wystąpiła.

Jednocześnie chcę powiedzieć panu i wszystkim państwu, że wszyscy dyrektorzy parków narodowych, w szczególności dyrektor Biebrzańskiego Parku Narodowego, który ma siedzibę w Goniądzu, został zobowiązany do przeprowadzenia odstrzałów redukcyjnych na terenie parku narodowego. Sprawę odstrzału redukcyjnego nadzoruje główny konserwator przyrody, minister Andrzej Szweda-Lewandowski.

Natomiast jeszcze jest jedna sytuacja, w której z kolei my potrzebujemy państwa wsparcia i pomocy. Jest to sprawa bardzo poważna. Powiem państwu, że to nie będzie zbyt popularne, ale nasze wszelkie działania na terenie parków narodowych – zarówno inspekcji, jak i nasze – spotykają się z ogromnym sprzeciwem organizacji ekologicznych. Ostatnio, pod koniec października, zrobiliśmy polowanie, na które przybyło ponad 400 myśliwych. Było 400 jednostek broni. Polowanie odbyło się w okolicach Węgrowa i w powiatach sąsiadujących. W trakcie polowania przybyły zorganizowane grupy tzw. działaczy, aktywistów ekologicznych, które w sposób aktywny uniemożliwiały wykonywanie polowania.

A więc jak państwo widzą, z jednej strony jest wola i czynne zaangażowanie wszystkich służb, ale jest również część opinii społecznej, opinii publicznej, jak również wyborców, którzy stanowczo sprzeciwiają się jakiemukolwiek zabijaniu zwierząt. Taka jest sytuacja. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo. Szanowni państwo, proszę o ciszę. Naprawdę jest to bardzo ważne posiedzenie Komisji i przekrzykiwanie się nic nie da.

Miałbym teraz do państwa, do przybyłych gości prośbę o to, żeby ewentualnie przysłać do Komisji pytania, które chcieliby państwo zadać pisemnie, tak aby były gotowe na kolejne posiedzenie Komisji, które odbędziemy na ten temat podczas następnego posiedzenia Sejmu. Nie wyczerpaliśmy tematu i nie wszyscy mogli zabrać głos, więc prosiłbym, żeby państwo przesłali pytania i wtedy dyskusja będzie bardziej płynna.

Posłowie również w ogóle się nie wypowiedzieli. W tej chwili jeszcze pani przewodnicząca chce zabrać krótko głos. Za chwilę zamknę posiedzenie, a kontynuacja tematu odbędzie się na najbliższym posiedzeniu Sejmu.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Dziękuję bardzo, pani przewodniczący. W związku z tym, że temat nie został wyczerpany, a mnóstwo osób nie zabrało głosu – m.in. wnioskodawcy – i nie zadało pytań (mam całą listę pytań), więc rozumiem, że nasze dzisiejsze posiedzenie Komisji zostaje przerwane i będzie kontynuacja na następnym posiedzeniu Sejmu. O tym, w jakim terminie, będziecie państwo poinformowani.

Mam tylko bardzo krótkie pytanie, pani minister, bo nigdzie nie mogę znaleźć informacji na ten temat. W Brukseli 19 września 2017 r. Komisja Europejska przeznaczyła 9,3 mln euro z budżetu Wspólnej Polityki Rolnej dla polskich hodowców trzody chlewnej dotkniętych afrykańskim pomorem świń. Pomoc przeznaczona jest dla hodowli do 50 sztuk z najbardziej zagrożonego regionu. Hodowcy mogą zgłosić się do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa najpóźniej do 19 września 2018 r. Chciałam o to zapytać, bo nigdzie nie mamy takiej informacji, a to jest 9,3 mln euro tylko dla małych hodowców z tych terenów i dla małych hodowli, gdzie są odszkodowania za prosięta. Proszę państwa, to jest 33 euro, a za świnię – 52 euro. Nigdzie nie mamy informacji o tym, gdzie są pieniądze i jak będą zagospodarowane. To jest pytanie na krótką odpowiedź, a następne pytania będą zadane na następnym posiedzeniu.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Pani przewodnicząca, to jest też pakiet Hogana. W tej chwili, jak się zdaje, będzie rozporządzenie. W tej chwili jest procedowane rozporządzenie, więc pieniądze będą. To jest za czasowe wstrzymanie produkcji. To wychodzi tak, jak pani powiedziała. Dosłownie na dniach będzie rozporządzenie i pieniądze będą wypłacone.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Ja wiem, tylko to było już 19 września, a my nadal nic nie wiemy, natomiast część z rolników jest pozbawiona środków. Tylko zwracam uwagę na to, co się dzieje w tej chwili i jakie mamy informacje w tej chwili. Część rolników nie może uzyskać rekompensat za przerwanie hodowli w związku z tym, że w rozporządzeniu o bioasekuracji taki rolnik nie jest ujęty. Trzeba mieć stado. Jeżeli stado zostało poddane ubojowi...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam, jesteśmy po czasie...

Poseł Dorota Niedziela (PO):

...wcześniej, to nie może się ubiegać. To znaczy proszę o uwzględnienie tego w nowym rozporządzeniu, żeby znowu wielka część ludzi nie była zupełnie wycięta z możliwości ubiegania się o odszkodowanie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam, ale już mamy następne posiedzenie Komisji. Jesteśmy pięć minut po czasie. Zamykam posiedzenie Komisji.

Na następnym posiedzeniu Sejmu będziemy kontynuowali temat. Tak jak powiedziałem, można pisemnie zwracać się z pytaniami.